



40-lecie powstania ALR

WARSZAWA — Z okazji 40-letniej rocznicy proklamowania Albońskiego Ludowego Państwa, Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wystosowała depeszę gratulacyjną do Prezydium Komitetu Centralnego i Biura Politycznego KC KPZR w sprawie 40-lecia powstania ALR.

KPZR przed XXVII Zjazdem

W dniach 9-10 bm. odbyło się w Warszawie seminarium KPZR przed XXVII Zjazdem, w którym wzięli udział 10-osobowa grupa aktywistów partyjnych, przedstawicieli z zakładów i podobnym profilu produkcji w ZSRR, ministerstw i urzędów centralnych, aktywni TPRP, lektorzy KC oraz publicyści prasy, radio i telewizji.

Uczestnicy seminarium wysłuchali referatów: prof. Anatolija Siniagowa, pracownika KC KPZR „Aktualne zagadnienia polityki KPZR w świetle projektu nowej redakcji programu KPZR oraz projektu podstawowych kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego do 2000 r.”; dr. Tadeusza Mentelowskiego — „Program partii jako instrument sterowania rozwojem budownictwa socjalistycznego w historii partii Leninia”; Edwarda Łukaszka, zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy RM „Perspektywy polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej z punktu widzenia intensyfikowania zadań gospodarki narodowej”.

Z uczestnikami seminarium spotkali się sekretarze KC KPZR: członek Biura Politycznego Józef Czerwinski i zastępca członka Biura Politycznego Jan Głowczyński. Dyskutowano w trzech zespołach problemowych na temat ideologicznych treści projektu nowej redakcji programu KPZR, współczesnych problemów w konfrontacji ideologicznej oraz prezentacji problematyki radzieckiej i przygotowania do XXVII Zjazdu KPZR w środkach masowego przekazu. (PAP)

Łomżyńskie Aktywność przeciw marazmowi

W łomżyńskim województwie organizacja partyjnej trójki przygotowująca do kampanii sprawozdawczej. W czwartek, 10 bm., sekretarz KW KPZR — Mieczysław Czerniawski spotkał się z sekretarzami POP i członkami egzekutywu instancji podstawowych rejonu Zambrów. Wczoraj podobne spotkanie odbyło się w Łomży. W dyskusji wiele miejsca poświęcono zadaniom członków partii w kampanii, wynikającym m.in. z uchwały ostatniego plenum KW KPZR, a także przygotowaniu do zbliżającego się X Zjazdu KPZR. Stwierdzono potrzebę krytyczniejszego spojrzenia członków partii na własną pracę i dokonania, aktywnego oddziaływania na otoczenie. Nie wszystkie trudności i kłopoty dnia codziennego wynikają z kryzysu gospodarczego, są często efektem marazmu, braku inicjatywy oraz nieprzebiegłości w postawach zachowawczych. Kampania sprawozdawcza powinna dać impuls do aktywizacji organizacji partyjnych. (jtb)

„Gazeta” komentuje

Trudno przesądzać, że transport — jak barometr — reaguje na rytmiczność produkcji towarów i wszelkie w niej zachłania. Wszak o zapotrzebowaniu na pojazdy ciężarowe czy wagony decyduje również organizacja współpracy kooperacyjnej, sprawność operatywności i wydajność, sprężystość pracowników obsługi, gospodarka magazynowa.

Wśród towarów ... powietrze

Jest jednak coś istotnego w związku między napływem środków transportu a wynikami uzyskiwanymi przez producentów. Dość powiedzieć, że zamówienia na wagony ze strony ich użytkowników coraz rzadziej zaczęły spływać od listopada ub. roku i zjawisko to trwa prawie do dziś. W pierwszych dniach stycznia tabor Rejonu Przewoźców Kolejowych w Białymstoku (obsługującym większą część czterech województw północno-wschodnich) obciążony był w drodze powrotnej do centrum kraju tylko w dwóch trzech. Oznacza to, że prawie 30 proc. wagonów woziło... powietrze.

Znamy tę sytuację z czasów obowiązywania systemu nakazowo-rozdzielczego, gdy plan wytworzenia wyrobów realizowany był ze szczególną gorączką pod koniec każdego okresu obrachunkowego — miesiąca, kwartału, roku. Wtedy nadbrało się zaległości.

Rozmowy A. Gromyko — R. Dizdarević

MOSKWA — Przebiegającego z wizytą w Związku Radzieckim sekretarza związkowego ds. polityki zagranicznej SFRJ Ratka Dizdarevića przyjął członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Andriej Gromyko. W czasie rozmowy, A. Gromyko poinformował gościa o przebiegu przygotowań do XXVII Zjazdu KPZR, a R. Dizdarević — o przygotowaniach do X Zjazdu ZKU. Potwierdzono wzajemne zainteresowanie doskonałym współpracą radziecko-jugosłowiańską.

Delegacja Kongresu w Berlinie

BERLIN — W NRD przebiegała z powodzeniem wizyta 11-osobnej delegacji Kongresu

byłoby wykorzystywane dla straszenia demokratycznie wybranych przedstawicieli partii politycznych.

Zmarł Jaroslav Seifert

PRAGA — W piątek w wieku 84 lat zmarł Jaroslav Seifert, czechosłowacki poeta, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury z roku 1984.

Amerykański okręt wojenny ostrzelał powstańców

HAWANA — Jek donoszą z Salwadoru, dobiegła tam do bezprzekładnej interwencji Stanów Zjednoczonych w konflikt wewnętrzny w tym kraju. Według informacji podanych przez radio powstańcze „Venceremos”, krążący na wodach Zatoki Fonseca amerykański okręt ostrzelał od-

Prawa do demonstracji nie wolno nadużywać

BONN — Przewodniczący frakcji wolnych demokratów w Bundestagu, Wolfgang Mißbach ostrzegł członków zachodniemieckich związków zawodowych przed nadużywaniem prawa do demonstracji, dla realizacji własnych postulatów. Prawo do demonstracji nie mo-

Zaostrzenie sytuacji w Pendżabie

DELHI — Zapowiedź zorganizowania blokady dróg przez ekstremistycznych sikhijskich studentów doprowadziła do wzrostu napięcia politycznego w indyjskim stanie Pendżab, w którym najbardziej wojowniczo koła społeczności sikhijskiej próbują stordynować pojednawczą politykę rządu centralnego. Aby zapobiec aktom terroru i dezorganizacji życia do Pendżabu skierowano dodatkowe oddziały policji i sił paramilitarnych. (opr. ska)

Przed X Zjazdem PZPR Prace nad dokumentami programowymi

10 bm. w Warszawie podsumowała swój dorobek Komisja dla Opracowania Projektu Programu PZPR. Pośredniemu przewodniczył i sekretarz KC PZPR — **WOJCIECH JARUZELSKI**.

Charakterystykę trybu pracy i dorobek komisji zawarł w swym wystąpieniu sekretarz KC PZPR — **Henryk Bednarski**. Przypomniał m.in., że komisja dla opracowania projektu programu PZPR powołana została na IV Plenum KC PZPR, w październiku 1981 r. Podstawą do dalszych prac nad programem stały się „Materiały do dyskusji” wraz z uchwałą, przyjętą przez Krajową Konferencję Delegatów. Nowy, intensywny, etap pracy ciała roboczego komisji — zespołu redakcyjnego — zapoczątkowany został jesienią 1984 r. Jesteśmy dziś — pod-

kreślił H. Bednarski — bogatsi o uwagi i wnioski z wielu konsultacji i ocen. Projekt programu został gruntownie przedyskutowany na II Ogólnopolskiej Partyjnej Konferencji Ideologiczno-Teoretycznej.

Świadomość potrzeby opracowania długofalowego programu partii — przypominał dalej sekretarz KC — uformowała się w okresie przygotowań IX Zjazdu, gdy partia poszukiwała odpowiedzi na wiele pytań o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości socjalistycznego budownictwa w Polsce. IX Zjazd uznał opracowanie takiego programu za niezbędny warunek podłoża przez partię zadanemu, które niesie ze sobą obecny etap rozwoju społecznego.

Mówca wrócił również uwagę, że w pracach nad projektem programu odwoływano się do przyjętej w marcu 1984 r., i mającej programowy charakter, deklaracji „O co walczymy, dokąd zmierzamy” do całego dotychczasowego dorobku socjalistycznej odnowy. Projekt programu — dodał — jest więc w pewnym sensie już teraz, jeszcze przed rozpoczęciem powszechnej nad nim dyskusji, dorobkiem całej partii.

Sekretarz KC PZPR wskazał następnie na trudność wobec których stanął zespół

Cląg dalszy na str. 2

Pracowite dni nowego roku „Uchwyтом” ubywa kłopotów

INFORMACJA WŁASNA

Fabryka Przyrządów i Uchwyтom „Biał” w Białymstoku zakończyła miniony rok, pomimo trudności, pełnym wykonaniem zaplanowanych zadań; sprzedaż wyrobów była wyższa o ponad 7 proc. od tej sprzed roku. Eksport ogółem był większy od planowanego o 6 proc. (nadwyżka do krajów pierwszego obszaru płatniczego wyniosła około 4 proc., a do drugiego — ponad 10 proc.).

Zmniejszył się nieco bagaż spraw do załatwienia, z którymi załoga białostockich „Uchwyтom” wkraczała w nowy rok. Uprano się przede wszystkim z deficytem kadrowym w podstawowych dla fabryki zawodach; niekompletna obsada stanowisk utrzymuje się jeszcze w transporcie. Nieco lepsze zarobki

wpłynęły na zmniejszenie fluktuacji.

Z chwilą podłączenia w ubiegłym roku zakładów w Białymstoku do sieci gazu ziemnego, odpada kolejna uciążliwość, jaką było dotychczas sprowadzanie gazu w butlach z Łomży.

Zakup maszyn, do wykonywania we własnym zakresie remontów fabrycznych urządzeń, jest — zdaniem pracowników „Biału” — mniej absorbującym i bezwzględnie tańszym sposobem na utrzymanie parku maszynowego w odpowiedniej kondycji. Za przykład może posłużyć

Cląg dalszy na str. 2

Ogólnopolska sesja PTK w Białowieży

O wodę czystą i trawę zieloną

INFORMACJA WŁASNA

Programowi działania na rzecz ochrony środowiska poświęcona jest ogólnopolska sesja Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, która rozpoczęła się wczoraj, 10 bm. w Białowieży. W trakcie sesji, przygotowanej przez Komisję Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTK wespół z władzami woj. białostockiego, omówione zostaną zadania w tej dziedzinie w latach 1988-89.

Uczestnicy obrad zostaną

zapoznani z prawnymi instrumentami, które wykorzystywać można w walce o czystość polskich wód, gleby i atmosfery, jak również ograniczenia skuteczności tych działań.

Ważny punkt obrad stanowić będzie dyskusja nad nową, mającą wielu zwolenników, formą ochrony przyrody pod nazwą „Zielone płuca Polski”. Koncepcja ta przewidywa objęcie aktywną ochroną dużych kompleksów leśnych w kraju, ciągnących się głównie w kierunku południowym.

Uczestnicy spotkania zapoznają się także z dorobkiem i problemami działości ochrony środowiska w woj. białostockim oraz osiągnięciami placówek naukowych w Białowieży.

Relację z obrad zamieścimy w najbliższym numerze „GW”. (ko)

W numerze poniedziałkowym

Nasi Czytelnicy znajdą sporo interesujących publikacji. Polecamy zwłaszcza:

★ Producent obraża się na handlowca, a ten — co ma robić? Pokonanie się niski lub wysoki — to nie jest, ale wtedy może otrzymać, figę z makiem narażając się klientom. Musi więc walczyć. „Z BUBŁAMI CZY WIATRAKAMI?” Odpowiada ANNA RADZIWIŁOWICZ.

★ Nie mieli szczęścia trzej mieszkający 'omży, gdy nocą wybrali się po koka i opony z cudzych samochodów. Na gorącym uczynku zostali schwytani przez funkcjonariuszy MO. Jaki był tego epilog — przedstawia NINA OMEŁCZENKO w artykule „NA CUDZYCH KOLACH ZA KRATKI”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

★ Pani sierżant z serialu „77 ZŁOSIŁ SIĘ” to EWA FLORCZAK, czyli piosenkarka i aktorka. Podobna się wielu mężczyznom z wyjątkiem — niestety — por. Borewicza. O swej pracy w teatrze i filmie mówi w „Gazecie”.

Oświadczenie TASS

Konflikt zagrażający pokojowi i bezpieczeństwu

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS opublikowała następujące oświadczenie:

W ostatnich dniach sytuacja w rejonie Morza Śródziemnego znacząco nasilała się.

W latach politycznych USA i Izraela i w prasie tych krajów nasila się nowa brutalna kampania antylibijska, do której aktywnie włączyły się niektóre państwa będące członkami NATO. Jako powód posłużył tym razem niedawne tragiczne wydarzenia na lotniskach w Rzymie i w Wiedniu, gdzie nieznani sprawcy dokonali akcji terrorystycznych, a odpowiedzialność za nie próbuje się obecnie przerzucić na Libię. Czyni tak nie uważając na to, że Dżamahirija Libijska niejednokrotnie podkreślała, iż nie miała żadnego związku ani z wydarzeniami w Rzymie i w Wiedniu, ani z innymi tego rodzaju aktami. Jej oficjalne oświadczenia w tej kwestii, w tym także oświadczenia zawarte w liście do sekretarza generalnego ONZ są świadomie ignorowane.

Wypada przypomnieć, że niedawno po uprowadzeniu samolotu egipskiego przez piratów powietrznych, w USA i w niektórych innych krajach zachodnich również wysuwano zarzuty pod adresem Libii, oskarżając ją o zorganizowanie tego terrorystycznego aktu. Przebieg dalszych wydarzeń w pełni wykazywał bezpodstawną i kłamliwą takich insynuacji.

Obecnie sprawa nie ogranicza się do zwykłych pogródek i szantaży wobec Socjalistycznej Ludowej Libijskiej Dżamahiriji Arabskiej. 1 stycznia prezydent Ronald Reagan oświadczył, że polityka rządu Libii stanowi rzekomo „zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego USA” i ogłasza „nadzwyczajną sytuację” w kraju dla zapobieżenia temu zagrożeniu” ogłosił nowe sankcje, które faktycznie zakazują całkowicie wszelkich kontaktów gospodarczych i handlowych między Stanami Zjednoczonymi a Libią.

Niezależnie od tego postanowiono zamrozić wszystkie libijskie aktywa w USA aby w ten sposób spróbować jeszcze bardziej podważyć finansowo-gospodarczą sytuację Libii.

W ten sposób, jawnie naruszając Kartę NZ, nie licząc się z elementarnymi normami prawa międzynarodowego, Stany Zjednoczone dokonały formalnej agresji gospodarczej przeciw suwerennemu państwu arabskiemu. W Waszyngtonie czynnicze liczy się na to, że ta bezprawna akcja zdezorganizuje życie gospodarcze kraju, ujemnie odbije się na podstawowych interesach ludności a tym samym zmusi Libię

do ustąpienia wobec amerykańskiego dyktanda.

Równocześnie oficjalni przedstawiciele amerykańscy otwierają drogę do zrozumienia, że wkrótce mogą być podjęte „bardziej zdecydowane działania”. Innymi słowy — działania wojskowe przeciwko Libii. Przygotowania do tego, jak wynika z doniesień amerykańskich agencji informacyjnych i prasy, są praktycznie kontynuowane.

Pentagon i CIA wyznaczają konkretne cele ataków, które mają być celem ataków bombowych. Z Włoch skierowano ku wybrzeżom Libii amerykańskie samoloty F-18. Towarzyszą im kilka krążowników, niszczycieli i fregat. Według doniesień Agencji Associated Press dla wzmocnienia tych jednostek przetranszowano z USA grupę samolotów bojowych, a znajdującą się u wybrzeży amerykańskich lotniskowców „America” i „Iowa” otrzymały rozkaz postawienia w pogotowie w celu ewentualnego skierowania na Morze Śródziemne. Również Izrael przetranszował do bazy NATO na Sykii znaczną liczbę swoich samolotów.

Równoległe do tych demonstracyjnych akcji wojskowych na wodach Morza Śródziemnego w pobliżu Libii, Stany Zjednoczone wszelkimi sposobami namawiają swego „strategicznego sojusznika” Izrael do napadów na ten kraj.

Rozlegają się apele o „ukaranie” Libii i wykorzystanie wszelkich możliwych sankcji przeciw temu suwerennemu państwu arabskiemu. Zachęcają przez Waszyngton Izrael do występowania z brutalnymi pogroźkami pod adresem Libijczyków. Groźby użycia siły kieruje się również wobec Syrii, Jemenu Demokratycznego i niektórych innych krajów arabskich. W ten sposób zawieszono przygotowanie się międzynarodowej opinii publicznej na ewentualność kontynuowania aktów rozbójczych na wzór tych, jakich soldatak Izraela dokonywał przeciw Irakowi i Tunezji.

Zakrojone na szeroką skalę przygotowania wojskowe USA i Izraela na Morzu Śródziemnym kryją w sobie poważne zagrożenie nie tylko dla Libii ale również dla innych państw tego regionu. Działania te destabilizują sytuację w tej części świata.

Jest rzeczą bezsporną, że terroryzm jako taki zasługuje na całkowite potępienie. Niebezpieczeństwo jest połączenie wysiłków całej społeczności światowej aby raz na zawsze położyć kres aktom terrorystycznym

podlegającym za sobą bezsensowną śmierć ludzi, niszczącym normalny rozwój stosunków międzynarodowych. Jednakże rzeczywista odpowiedzialność za rozpętanie terroryzmu w świecie ponoszą nie państwa arabskie prowadzące niezależną politykę, lecz ci, którzy podnoszą terroryzm do rangi swej polityki państwowej depczą słusne prawa i interesy suwerennych państw i narodów, szerzą ideologię nienawiści rasowej i narodowej, dążą do spotęgowania napięcia w świecie i nasilania wysiłku zbrojnego, wymagając atmosfery psychozy wojennej.

Dobrze wiadomo, że od wielu lat rząd USA w istocie prowadzi swą własną politykę terroryzmu państwowego w stosunku do Dżamahiriji Libijskiej, stosując przy tym nacisk dyplomatyczny i polityczny, blokady gospodarcze, nie cofając się nawet przed groźbą jawnej ingerencji zbrojnej w jej sprawy wewnętrzne.

Należy podkreślić, że wiele państw świata, w tym także kraje zachodnie jawnie potępiają podjętą przez USA kroków wobec Libii bądź przynajmniej odmawiają przyłączenia się do nich, manifestując w ten sposób swoją dezaprobatę dla polityki USA w tej kwestii.

Wrogie działania podjęte przeciw Dżamahiriji Libijskiej zostały zdecydowanie potępione przez państwa arabskie, które natychmiast zadeklarowały swą solidarność z narodem libijskim i zrozumienie doniosłości wspólnej walki w obronie suwerennych praw wszystkich Arabów.

Wyrażając poparcie dla narodu libijskiego Związek Radziecki w jak najbardziej zdecydowany sposób potępia rozpętanie przez USA i Izrael wroga kampanii antylibijskiej, sankcje gospodarcze i demonstracyjne przygotowania wojskowe przeciw temu suwerennemu państwu arabskiemu. Tego rodzaju poczynania nie można ocenić inaczej niż jako działania zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu nie tylko w basenie Morza Śródziemnego ale i poza jego granicami.

Radzieckie koła kierownicze oczekują, że w USA weźmie górę rozsądne rozumienie istniejących realiów, że poważnie rozważą one niebezpieczne konsekwencje jakie może za sobą pociągnąć kontynuowanie ich polityki w stosunku do suwerennego państwa libijskiego i że nie tylko same przejawiają tę powściągliwość, której oczekują od nich narody świata lecz nakłonią do niej swego rozważnego partnera — Izrael.

do szlachetniejszych asortymentów; wymaga, niestety, dużej pracowitości.

Około 8 proc. wzrostu sprzedaży w tym roku zamierzają uzyskać pracownicy „Uchwyty” w Bielsku Podlaskim. W planach eksportowych sukcesem będzie utrzymanie wyniku na wysokim, ubiegłorocznym poziomie. Użytkownicy go dzięki sprzedaży zwiększonej ilości wyrobów do odbiorców z I i II obszaru płatniczego, jak też sporadycznych, bardzo korzystnych dostaw do krajów Trzeciego Świata.

Uruchomiona w ubiegłym roku produkcja imadła maszynowych przemacina jest w wieloletniej historii (około 70 proc. kupują kraje zachodnie). Użytkownicy ta droga odpisy dewizowe ratują bielskiego wykonawcę w sytuacjach, gdy zawodzi kraje dostawcy. W minionym roku sprowadzono za dewizy łożyska i różnego rodzaju łożyska, bez których realizacja wszystkich zadań byłaby niemożliwa.

Utrzymanie na ubiegłorocznym poziomie dynamiki sprzedaży wymaga wysiłku załogi od pierwszych dni nowego roku. (Dus)

Wśród zadań przewidzianych do wykonania w tym roku przez Zakład nr 3 w Kołnie jest antymiotowa produkcja tulejek redukcyjnych. Wyrobów ten zaliczany jest

do zupełnie nieoczekiwanych zakończeń miała wieczorna wizyta, którą małżonkowie Elżbiety i Jan W. wzięli u Wiery C. i jej znajomego Jerzego O. w bielskich okolicach „Piaski” w sierpniu ub.r. Inicjatorem wspólnego spędzenia wieczoru była Wiera C. Aby przyjemniej było rozmawiać, Jan W. i Jerzy O. zakupili wspólnie pół litra wódki. Potem gospodarz dołożył jeszcze ćwiartkę.

Pół litra i jeszcze ćwiartka na cztery osoby, to nie jest ilość zbyt duża a żadną miarą pijaństwo. Wystarczy, aby stworzyć miły, sympatyczny, bezpośledni nastrój.

Po dwóch godzinach goście pożegnali gospodarzy i wyszli z mieszkania, zamierzając powrócić do domu. Nie mieli zbyt daleko, mieszkali bowiem w sąsiednim budynku. Na moment przysiedli na ławeczce, aby zapalić papierosa. Na siedzących natknął się powracający akurat do domu syn Wiery C. — Jacek. Nie spodziewanie zaatakował Jan W. uderzając go silnie w skroń, a potem kopnął leżącego i bił pięściami. W obronie męża stanęła Elżbieta W. Spesztrzyła również, że na pastnisk przeskakuje kleszenie Jana W. Wówczas Jacek C. uderzył ją pięścią w głowę i leżąca kopnął.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Na posiedzeniu w dniu 10 bm. Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku rozpatrzyła projekt Wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego na lata 1988—90. Już po raz drugi w ostatnim okresie czasu był on przedmiotem obrad Egzekutywy KW. W wersji obecnej uwzględniono większość wniosków i postulatów zgłoszonych przez obywateli w kampanii wyborczej do Sejmu PRL.

Wstępna ocena wykonania planu 3-letniego wskazuje na jego przekroczenie w większości wskaźników. Stwarza to korzystne podstawy dla realizacji celów społeczno-gospodarczych rozpoczynającej się pięciolatki. Bez względu na warunki powodzenia — realizacji przedstawionego projektu planu jest konieczność zasadniczej poprawy efektywności gospodarowania.

Projekt planu zakłada racjonalizację zatrudnienia, oszczędność surowców, energii

i paliw, wdrożenie nowych technologii i modyfikację istniejących, poprawę organizacji procesów produkcyjnych oraz podnoszenie wydajności pracy. Działania te powinny być istotnym, nierozłącznym i ciągle doskonalonym elementem planowania wojewódzkiego i przedsiębiorstw. Projekt ten zostanie wniesiony pod obrady Wojewódzkiej Rady Narodowej, będzie również poddany społecznej konsultacji w dyskusji przed X Zjazdem PZPR.

Egzekutywa KW przedyskutowała i zaopiniowała plan działań polityczno-organizacyjnych na okres kampanii przed X Zjazdem PZPR w województwie białostockim.

Partia liczy, że w tym czasie nastąpi uaktywnienie całej wojewódzkiej organizacji partyjnej, a w dyskusji szeroko wypowiadają się zarówno członkowie PZPR, jak też organizacje zawodowe, społeczne i młodzieżowe oraz bezpartyjni.

(aw)

Lomża

Obradowała Wojewódzka Komisja Współdziałania

INFORMACJA WŁASNA

W Wojewódzkim Komitecie ZSL w Łomży odbyło się wczoraj pierwsze w tym roku posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD, którego głównym tematem była ocena realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie kampanii wyborczych do rad narodowych i Sejmu.

Z ponad 600 zarejestrowanych wniosków większość nosi charakter inwestycyjny, co utrudnia ich szybką realizację. Mimo to wszystkie powinny być, przy uwzględnieniu możliwości finansowych i wykonawczych, ujęte w planach społeczno-gospodarczych województwa, miast i gmin. Ponadto każdy wnioskodawca powinien otrzymać pełniejszą niż dotychczas informację o

spособie, terminie i warunkach realizacji wniosków.

W czasie posiedzenia prezes WK ZSL — Czesław Gartyński — przewodniczący WK SD, Mieczysław Gierłowski w imieniu prezydium WK ZSL i WK SD — złożył dotychczasowemu I sekretarzowi KW PZPR — Włodzisławowi Michałowiczowi podziękowanie za wieloletnią współpracę. Zyczenia z okazji wyboru na I sekretarza KW PZPR przekazał Mieczysławowi Czerniakowskiemu.

Z okazji 60 rocznicy urodzin życzenia pomyślności w życiu osobistym oraz sukcesów na niwie działalności społeczno-zawodowej przekazał wojewodzie — Jerzemu Zientarskiemu. (Jtb)

Zima w zakładach mleczarskich

Ciąg dalszy ze str. 1

więcej. Surowiec otrzymujemy z sąsiednich spółdzielni m.in. Sokółki i Dąbrowy Białostockiej. Towar rozwożony jest przez samochody z Zakładu Transportu Mleczarskiego w Białymstoku. Posiada on tabor bardzo wyeksploatowany. Podobnie jest z parkiem maszynowym miejscowej przetwórcy. Wiele urządzeń ma wiele lat, stąd też występują częste awarie. Pojawiały się też trudności z zaopatrzeniem w niektóre części zamienne — powiedział nam wiceprez ds. handlu i skupu, Zygfried Borawski.

W OSM w Grajewie, ze względu na przeprowadzany remont, od 6 stycznia wstrzymano produkcję w wydziale proskowni. Do tego czasu zdołano wytworzyć 154 tony proszku mlecznego.

Dla ofiar trzęsienia ziemi

Ciąg dalszy ze str. 1

reco ambasadora Meksyku deklarację pomocy w przygotowaniu planu urbanistycznego odbudowy miasta Meksyk, w zakresie konserwacji zabytków oraz w szkoleniu w Polsce ratowników specjalizujących się w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych.

Komitet składa serdeczne podziękowanie wszystkim ludziom, organizacjom, zakładom pracy, które tak spontanicznie i hojnie zareagowały na apel pomocy dla mieszkańców miasta Meksyk.

Konto, na które nadal wpłaty można na fundusz pomocy NBP XV O/M Warszawa nr 1153-1717-132. (PAP)

— Z naszego terenu kupiliśmy w ciągu ośmiu dni tego roku 815 tys. litrów mleka. W tym okresie handel odebrał z zakładu: 42 tony masła, 60 tys. l. mleka spożywczego, 3 tys. l. śmietany oraz 6 ton twarogów — powiedział prezes OSM, Edmund Borawski.

Pomimo trudnych warunków nie odnotowano większych kłopotów z odbiorem mleka i dystrybucją towarów gotowych.

Zakład posiada linię technologiczną przystosowaną do wyrobu mlekomiksów — doskonałej paszy dla cieląt. Niestety, urządzenie jest usterkowane ze względu na brak dostaw niezbędnych do produkcji składników, jakim jest olej rzepakowy. (gs)

Ciąg dalszy ze str. 1

przepisów ustawy z 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin — powinny zwiększyć się podstawy wymiaru wszystkich emerytur i rent. Oznaczałoby to w praktyce większe kwoty podwyżki dla wyższych świadczeń, a więc utrwalenie obecnej niekorzystnej, mimo szeregu korekt, struktury emerytur i rent. Wystarczy przypomnieć, że w ub.r. 58,9 proc. ogółu tych świadczeń nie przekraczało 10 tys. zł miesięcznie.

Autorzy projektu ustawy uznali zatem, że bardziej sprawiedliwa byłaby kolejna korekta tej struktury przez zmniejszenie wskaźnika waloryzacji z 18 do 15 proc. oraz ograniczenie maksymalnej kwoty podwyżki waloryzacyjnej do 3 tys. zł. Koszty waloryzacji tak pomyślane wyniosłyby 72 mlrd zł, dzięki czemu można 18 mlrd zł przeznaczyć na dodatkową podwyżkę w b.r. świadczeń „starego portfela”. Proponuje się rozłożenie tych podwyżek na raty do 1990 r. Pierwsza rata polegałaby na podniesieniu od 1 września b.r. o 12,5 proc. (nie więcej niż 2500 zł) podstawy wymiaru świadczeń przyznanych do końca 1981 r. i o 7 proc. (nie więcej, niż o 1500 zł) — świadczeń przyznanych w 1982 r. Pierwszemu świadczeniu wzrosłoby w pierwszym przypadku o 1140 zł a w drugim — o 665 zł.

Gdyby jednorazowo wypłacić podwyżki rekompensujące emerytom i rencistom wzrost

Tupeciarz...

Wyjątkowym tupeciem i bezczelnością wykazał się 30-letni Zenon Z. z Legiony. Spragniony alkoholem, wszedł on już o ósmej rano do geosowskiego sklepu w Wierzytynie (gm. Lublin) i zaczął skrzyknąć pijańską, za darmo. Gdy usłyszał odmowną odpowiedź zdumionego kierownika, pobił ją o raz przyrządkiem identycznym, wazę, i spokojnie udał się do pobliskiej meliny. Jak się później okazało, zabrał 75 tys. złotych. Zatrzymany po kilku godzinach w jednym z lublińskich restauracji, miał już przy sobie niecały tysiąc... był tak pijany, że nie pamiętał, skąd miał pieniądze na wódkę. (PAP)

Przed X Zjazdem PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

dakcyjny program, uwypuklił różnicowanie oczekiwań w stosunku do tego czym ma być program partii, jakie ma spełniać funkcje i jakim celem służyć. Zespół redakcyjny stanął na stanowisku, że program powinien być podstawowym dokumentem teoretyczno-ideologicznym partii, określić w sposób rozwinięty cele strategiczne w rozwoju kraju, uporządkować i rozwinąć koncepcję programową i poglądy na temat budowy socjalizmu.

Henryk Bednarski zwrócił też uwagę na to, że projekt programu nie będzie jedynym dokumentem z jakim partia przystępuje do kampanii przed X Zjazdem, lecz ujmując w ogólniejszej perspektywie także sprawy, które zawarte zostaną w tezach przedjazdowych sprawozdania KC za okres między IX i X Zjazdem, w referacie i uchwałach zjazdu.

Na zakończenie Henryk Bednarski podkreślił, że zgłoszone na posiedzeniu uwagi i postulaty posłużą, w miarę możliwości, jako kolejna inspiracja w pracach redakcyjnych jeszcze przed XXIV Plenum KC PZPR, które powinno rekomendować projekt programu do ogólnopartyjnej i ogólnospołecznej dyskusji. Zgodnie z uchwałą Krajowej Konferencji Delegatów, będzie ona trwać, wraz z opracowaniem jej wyników — 4 miesiące. Ostatecznym kształcie programu zdecydować X Zjazd PZPR.

Następnie, na posiedzeniu rozwinął się dyskusja. Wyrażano zgodny pogląd, że obecna, powstała w wielomiesięcznych i na rozmaitych płaszczyznach, wersja projektu programu PZPR może stanowić podstawę do powszechnej już debaty wśród członków partii w okresie przedjazdowym. Szczególne znaczenie tego dokumentu — mówiono — wynika z faktu, że jest to pierwszy program PZPR, opracowany przy tym w okresie trwającego procesu normalizacji, w czasie dokonywania gruntownych reform państwa i gospodarki. W dalszych pracach, także redakcyjnych, które prowadzone będą już przez zespół problemowej komisji przedjazdowej do przygotowania „Programu PZPR”, trzeba ze

szczególną troską zadbać o komunikatywność określenia działań służących pobudzeniu i umacnianiu procesów zgodnych z potrzebami narodu, umacnianych socjalizm, przybliżających rzeczywistość społeczną do jego zasad i ideałów. Niezbędne jest przy tym uwzględnienie obiektywnych tendencji rozwojowych, realnego układu sił społecznych, kierowanie się rachunkiem możliwości.

Sporto uwag zgłoszonych na posiedzeniu wiązało się także z formą dokumentu, jego językiem, objętością, relacjami między tym co jest sprawą strategii i sprawą taktyki partii, między zadaniami krótko- i długoterminowymi.

Chodził bowiem o to — podkreślano — aby projekt programu dyskutowany w okresie przedjazdowym przyczyniał się do wzięcia sprawy poszczególnych środowisk, regionów z zagadnieniami ogólnospołecznymi, ogólnonarodowymi. Ważne jest — stwierdzali dyskutanci — aby przysięga na X Zjeździe program partii spełniał szczególnie doniosłą funkcję inspirującą, mobilizującą partię i wszystkich ludzi pracy do czynnej realizacji nakreślonych w nim zadań.

Do wyrażonych w dyskusji uwag i sugestii odniósł się w swym wystąpieniu Wojciech

Jaruzelski, podkreślając znaczenie wielkiej pracy wykonanej przez komisję, jej zespół redakcyjny. W imieniu Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR serdecznie podziękował za ten wysiłek, zaprosił jednocześnie członków komisji — jako współautorzy projektu programu, jako eksperci — wzięli osobisty udział w tym dokumencie, w dyskusjach jakie będą się nad nim toczyć przed X Zjazdem PZPR.

Na zakończenie posiedzenia głos zabrał członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Józef Czyrek, będący przewodniczącym Zespołu Problemowego Komisji Przedjazdowej. Przygotowania Projektu „Programu PZPR”. Zwrócił on m.in. uwagę na to, że ponad projektem programu nie kończą się na obecnym posiedzeniu, będą z natury trwały aż do X Zjazdu i samymi zjeżdźcie.

Komisja upoważniła Biuro Polityczne KC PZPR, by jej rekomendacja, projekt programu PZPR został przedłożony Komitetowi Centralnemu na XXIV plenum partii.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR — Hieronim Kubiak zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Marian Orzechowski. (PAP)

Przewlekły proces

BONN (PAP) — W czwartek, przed sądem krajowym w Krefeld wznowiony został proces przeciwko byłemu esesmanowi Wolfgangowi Otto, oskarżonemu o współudział w zamordowaniu przywódcy niemieckiej klasy robotniczej, Ernsta Thälmann. Oskarżony był członkiem grupy egzekucyjnej, która 18 sierpnia 1944 r. zamordowała skrytobójcę, więzionego w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec.

Jak poinformował przewodniczący sądu, w najbliższych tygodniach odbędą się dodatkowe przesłuchania świadków. Postępowanie sądu budzi powszechne oburzenie, gdyż z powodu przedłużania się procesu wielu bardzo ważnych świadków nie stawi się już więcej, lub też stan ich zdrowia, ze względu na podeszły wiek, utrudnia im sięgnięcie pamięcią do przeszłości. Jeden ze świadków zmarł, a drugi-

go sędzia będzie przesłuchiwał w domu z powodu złego stanu zdrowia. W sądzie podjęto bowiem historyczny sąd nad chodźniemieckimi wykroczeniami i zmuszającą oświadczenia.

Problemy i zamierzenia

Ciąg dalszy ze str. 1

torami i ciałem doradczym kierownictwa partii.

Merytorycznym punktem pierwszego posiedzenia Rady były problemy strategii i rozwiązania postępowania naukowo-technicznego. Zapoznano się z informacją dotyczącą ograniczeń i warunków w tej dziedzinie, raz działań podjętych w celu stworzenia nowego, centralnego systemu sterowania postępowaniem naukowo-technicznym.

O znaczeniu jakie przywiązuje się do określonych kierunków rozwoju nauki i techniki świadczy m.in. proponowane nakłady na programy badawczo-rozwojowe i mowa ministra rządowego. Najwięcej środków przewiduje się przeznaczyć na elektronizację gospodarki narodowej, rozwój przemysłu maszynowego i warunków rynkowych wysoko jakości, nowe materiały technologiczne i urządzenia, gospodarkę żywnościową oraz nowe technologie produkcji surowców i energii. (PAP)

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę również i dziś, 11 STYCZNIA (trzy dni w tygodniu) „Gazeta Współczesna” DYŻUR REPORTERSKI. Nasi Czytelnicy mogą przedstawiać swoje wnioski, uwagi, propozycje i postulaty. Można zgłosić się o sobotę do redakcji (Białostok, ul. Wesołowskiego 1 pokój nr 5 parter) w godz. 14—18 lub porozumieć się telefonicznie: 223-77.

DNIS DYŻURUJE: SYLWESTER BARSKI

Infekcja biegunki w szpitalu koszańskim — wygasa

Jak informuje przewodniczący komisji powołanej przez Urząd Wojewódzki do zbadania przyczyn zgonów czterech noworodków, którzy zmarli w szpitalu w Koszalinie, dr Andrzej Początek, infekcja biegunkowa powoli wygasa. Ostatni płaty zgonu noworodka, który nastąpił w domu jego rodziców, odnotowano 3 dni temu, od tej pory nie przewidywano do szpitala żadnego zakażonego biegunką noworodka. Prawa się też stan zdrowia 30 przebywających obecnie w szpitalu dzieci. W najbliższych dniach wielu z nich wypisanych zostanie do domu. Dzieci, które urodziły się w koszańskim szpitalu od 10 grudnia ub.r. roku, odczuły na sobie intensywną opiekę lekarską.

Komisja stwierdziła, że w od-

działach położniczych i noworodków w szpitalu w Koszalinie, w ub.r. roku, decyzja o zaadaptowaniu do życia w środowisku zakażonego noworodka, na oddział ginekologiczno-położniczy, który posiadał 400 łóżek, w tym 170 dla noworodków, trwała prace adaptacyjne. Równocześnie przystąpiono do likwidacji przyczyn tych źródeł zakażenia m.in. przez budowę nowej pralni oraz przeprowadzi się wiele prac w szpitalu. W tym celu w szpitalu w Koszalinie, w ub.r. roku, wykryła źródła infekcji, przyczyną była nieumyślna, do chłodziwa, zanieczyszczenia wody. Noworodków zostają zamknięci

Pracowite dni nowego roku

Ciąg dalszy ze str. 1

kupiona w 1985 r. szlifierka produkcji NRD; stwarza ona możliwości napraw nietypowych obrabiarek. To z kolei eliminuje wycieknięcie w kolejkach na wykonanie zleceń przez specjalistyczne firmy, za które płaci się coraz więcej. Natomiast modernizacja odlewni (najtrudniejszego wydziału ze względu na uciążliwość pracy i bodaj największy stopień dekapitalizacji) rozpocznie się w 1987 r.

Rok bieżący będzie dla przedsiębiorstwa kolejnym etapem zmagania się z kłopotami zaopatrzeniowymi. Już dziś wiadomo, że będą problemy z dostawą odkłówek;

Libacja kosztowała milion

Było to w czerwcu ub.r. Nocny dyżur z niedzielą, na poniedziałek w kotłowni centralnego ogrzewania jednej z białostockich placówek służby zdrowia zapowiadał się spokojnie. Nic też nie wskazywało, że niespodziewanie może pojawić się kontrola. Stąd też palacz, zamiast doglądać kotła, opuścił miejsce pracy. Nie miał też najmniejszych skrępowań sięgając po alkohol.

Postawione na czas dłuższy bez nadzoru niskopiętne kotły parowe uległy nadmiernej rozgrzaniu. Sytuacja stawała się już niebezpieczna, powstawało bardzo duże zagrożenie. Palacz, który zdążył już powrócić, zdecydował się aby do kotłów wpuścić zimną wodę. Jaki był tego rezultat — niestety się domyślić. Kotły uległy poważnemu uszkodzeniu, a wyrządzone szkody oszacowano na ponad milion złotych. Taki był koszt libacji. Epilog — niebawem w sądzie. (Jka)

Mamusia zaprosiła a syn pobił gości

Zupełnie nieoczekiwane zakończenie miała wieczorna wizyta, którą małżonkowie Elżbieta i Jan W. wzięli u Wiery C. i jej znajomego Jerzego O. w białostockim osiedlu „Piaski” w sierpniu ub.r. Inicjatorem wspólnego spędzenia wieczoru była Wiera C. Aby przyjemniej było rozmawiać, Jan W. i Jerzy O. zakupili wspólnie pół litra wódki. Potem gospodarz dołożył jeszcze ćwiartkę.

Pół litra i jeszcze ćwiartka na cztery osoby, to nie jest ilość zbyt duża a żadną miarą pijaństwo. Wystarczy, aby stworzyć miły, sympatyczny, bezpośledni nastrój.

Po dwóch godzinach goście pożegnali gospodarzy i wyszli z mieszkania, zamierzając powrócić do domu. Nie mieli zbyt daleko, mieszkali bowiem w sąsiednim budynku. Na moment przysiedli na ławeczce, aby zapalić papierosa. Na siedzących natknął się powracający akurat do domu syn Wiery C. — Jacek. Nie spodziewanie zaatakował Jan W. uderzając go silnie w skroń, a potem kopnął leżącego i bił pięściami. W obronie męża stanęła Elżbieta W. Spesztrzyła również, że na pastnisk przeskakuje kleszenie Jana W. Wówczas Jacek C. uderzył ją pięścią w głowę i leżąca kopnął.

Zajście przerwała Wiera C. która wybiegła z domu i zabrała syna do mieszkania. Jan W. stwierdził wówczas brak 9,5 tys. zł, które miał w kieszeni spodni. Małżonkowie udali się do pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono im pomocy. Pogotowie wezwało też MO.

Przybyli milicjanci dokładnie zanotowali przebieg napadów i stwierdzony fakt kradzieży pieniędzy. Sprawę potraktowano jako wycieczny wypadek chuligański. Jacek C. został aresztowany i niebawem stanie przed sądem.

(Jka)

Ceny twarogów i serków stawiają je w rzędzie najtańszej żywności. Znajdują się one w codziennym menu wielu konsumentów.

NIEDROGO, ALE...

Wydawać by się więc mogło, że skoro mleczne wyroby są dla każdego, nawet dysponującego niewielką sumą pieniędzy i są przy tym zdrowe — należy się cieszyć z tego faktu.

Wprawdzie nie notowano ostatnio na Białostocczyźnie wypadków zatrucia twarogami czy serkiem homogenizowanym, ale laboratoryjne badania, wykonywane przez Sanepid, wykazują, że próbki tych wyrobów w większości nie odpowiadają polskiej normie mikrobiologicznej. Poprawiła się nieco (w stosunku do okresu sprzed kilku lat) jakość mleka i śmietany; z serami jest nadal kiepsko. Nie dyskwaliifikuje się ich jako produktu spożywczego, ale jest to wyrobów gorszej jakości.

Sanepid nie ma możliwości, np. w razie wykrycia w próbkach nadmiernych ilości bakterii, wycofania całej dostawy twarogu z handlu, bo za nim będą wyniki badań, zniknie on w żołądkach klientów.

Kierowane do sklepów twarogów i serki smakowe również nie zawsze nadają się do spożycia. W listopadzie ub.r. białostocka „Społem” nie przyjęła od mleczarzy 840 kg twardo sera; natomiast we wrześniu wróciło producentom trzy dostawy tego produktu (dwukrotnie był on zbyt kwaśny, a raz chłano handlowi „wcałną” twarog po zbyt długim przechowywaniu).

PROSTO OD KROWY

Producenci skarżą się na jakość surowca trafiającego do mleczarni. To prowadzi do zakłóceń procesów produkcji białych serów i do szybszego ich zakwaszenia.

W krajach zachodnich, ciągnących nie były jakieś zyski za wyroby mleczarskie, producenci biją się o to, aby jak najmniej osób było u prawnych do dostarczania białego surowca wytwórców serów i masła. Co poniekąd nasz ekonomista obrazają się na takie traktowanie producentów, zyskując się na ha-

nowanie nieskrępowanej działalności w tej dziedzinie. U nas sprzedaje mleko kto tylko może.

Na Zachodzie farmerzy, którzy dostarczają państwu mleko, muszą mieć w swych oborach niemal laboratoryjną czystość. Równie czystą musi być owce ich pracy. W razie zanieczyszczenia — nie przyjmuje się do stawa. Nikt więc nie pozwala sobie na takie strasy. A jak u nas utrzymać czystość, gdy mamy dziesiątki tysięcy producentów? We wspólnych ka-

za. W białostockich magazynach, przy mleczarniach, stworzenie odpowiedniego mikroklimatu w komorach składowych jest zwykłą mrzonką...

TWAROGOWY PING-PONG

Z tych też powodów mnożą się narzekania na jakość twarogów i serków smakowych. Ostatnio coraz więcej dyskusji budzi sprawa preferowanych przez mleczarzy twarogów, formowanych w 25-dkg kostki. Twierdzą oni, że czekali na urządzenia do produkcji takiego sera kilka lat, że takie były żądania klientów. Podnoszą sprawę wy-

przebieg produkcji do innego zakładu. Nie bardzo jednak spodobało się to adresatom. Przecież produkcja to określone zyski, premia dla załogi itp.

MLECZARSKIE „TANGO”

Czy zatem producenci mlecznych przetworów chcieli (jak sami sugerują) zmniejszyć nasze gusta? Trudno oprzeć się wrażeniu, że jest to uszczerbliwienie nas nieco na siłę. W walce o lepszą jakość mleczarskich przetworów powinno się obowiązkowo wprowadzić konsekwencje finansowe z tytułu dostarczania mleka nieodpowiedniej jakości. Producentom, którzy taki surowiec dostarczają, powinniśmy powiedzieć: „stop” może na pewien czas? a tym, którzy przyjmują w zlewniach takie mleko — solidne stosowne kary.

Prezisi do spraw produkcji od pewnego czasu obciążani są kosztami (z własnej kieszeni) za wypuszczenie na rynek spożywczo niebezpiecznego białego twarogu. Nie robić tak samo z producentami mleka?

Holdując dewizę „Klient nasz pan” (bardzo słusznie!) namawiam mleczarzy woj. białostockiego do szerszego poznania gustu konsumentów, którzy chętniej kupują twaróg „na waga”, mogą go np. przed nabyciem spróbować i ocenić walory (nie tylko smakowe). Nieprawdą jest również (jak twierdzą producenci) że handel narzeka na małą ilość paczkowanych twarogów mlekopochodnych. Ekspedientki chętnie sprzedawać będą serową „krajankę”, a klienci — chętniej kupować ją.

Jesli wierzyć zapewnieniom producentów, którzy mówią o złych warunkach technicznych (to fakt) w białostockim mleczarstwie — w tej dziedzinie dużo powinno zmienić się na lepsze po uruchomieniu rozporządzonego w 1985 roku nowego zakładu. Jesli wszystko pójdzie zgodnie z planem — w 1991 r. otrzymamy stamtąd mleczne przetwory. Oby smaczniejsze od dotychczasowych.

MICHAŁ PIEKAREK

Będzie więcej pektyny

Kombinat Rolno-Przemysłowy „Iglopol” w Dębicy dzięki pracy swojego zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pektowin” w Jasle jest jedynym producentem pektyny w kraju. Bez tego półproduktu nie byłoby smacznych dżemów ani galaretek owocowych. Do niedawna jeszcze pektynę sprowadzaliśmy w całości z zagranicy. Produkcja „Pektowin” zmniejszyła ten import o 250 ton. Obecnie trwa przygotowanie do całkowitego wyeliminowania importu pektyny z zagranicy. Jest to zadanie niełatwe, ale konieczne. Wymaga to jednak zakupu kilku podstawowych urządzeń za granicą. Koszty powinny się jednak zwrócić szybko ponieważ 1 kg pektyny kosztuje za granicą 7 dolarów. Zmniejszenie jej importu przyniesie więc poważne oszczędności dewizowe. (P)

Na nartach przez Grenlandię

W marcu br. trzech młodych ludzi z położonego na północy Norwegii miasta Tromsø zamierza pokonać na nartach największą wyspę świata — Grenlandię. Trasa narciarska prowadzić będzie od osiedla Ammassalik na wschodnim wybrzeżu Grenlandii do osiedla Umanak na wybrzeżu zachodnim. Między obu tymi punktami rozciąga się przeszło 1000 km śnieżnej pustyni. (P)

Wypoczynek i turystyka

Nowy resort, stare kłopoty

PONOWNE połączenie w jednym resortie sportu i turystyki wywołało obawy, czy nie dojdzie z czasem do zdominowania turystyki przez sport, potraktowania jej jako gorszego czy wręcz niechcianego dziecka. Podczas niedawnego, nieoficjalnego spotkania z grupą dziennikarzy, nowy szef Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — Bolesław Kapitan usiłował rozwiać te obawy, argumentując m.in. tym, że ogromna presja społeczna, zainteresowanie kilkunami milionów naszych rodaków sprawami turystyki i wypoczynku nie pozwoliła na „zapomnienie” o tym problemie. Nowy szef unikną jak na razie składania szczegółowych deklaracji, chociaż wprawdzie stworzył strukturę nowego urzędu, skompletował odpowiedni zespół współpracowników, zorientował się w stanie posiadania.

Deklaracja traktowania turystyki na równi ze sportem cieszy, ale nie rozwiewa wszystkich obaw co do jej przyszłości. Największy niepokój wywołuje ciągły wzrost cen wczasów oraz zmniejszanie się ilości osób korzystających z wypoczynku. Ludzie oczekują, że wzrost cen zostanie przyhamowany, a wczas stanie się dostępniejszy. Szczegółem w niedzieli sa zakładowe fundusze społeczne, pozwalające na dopłaty do składowań. Jednak i one są coraz powszechniej krytykowane. Okazuje się bowiem, że zakłady bogate, osiągające wysokie zyski, mogą swój

fundusz społeczny powiększać i to kilkakrotnie (podstawowy odpis na ZFS wynosił 2700 zł na pracownika). Bogatych pracodawców stać więc na wysokie dopłaty do wczasów pracowników i rodzin ich dzieci. Ba, powstała nawet paradoksalna sytuacja — niektórzy mają za dużo pieniędzy. Tylko w ub. roku nie wykorzystano z zakładowych funduszy społecznych ok. 7 miliardów złotych. W sumie w przedsiębiorstwach państwowych zbierało się „takich oszczędności” aż 33 miliardy!

A co mają zrobić zakłady biedniejsze? Prawo do wypoczynku mają przecież wszyscy, bez względu na to, czy pracują u bogatego, czy biednego sponsora.

Trzeba się także zastanowić, czy nie powinien ulec zmianie model naszego wypoczynku. Czy musimy być skazani na 2-tygodniowe wczasy, najczęściej z kieniskim lub żadnym programem i posiłkami w najmniej odpowiednich porach. Czy to rzeczywiście wszystko, co można zaproponować ludziom chcącym odpocząć po całonocnej pracy? Niestety, pole manewru jest bardzo ograniczone. Nie da się u nas powielić modelu czeskiego: dacha za miastem i samochód — co znakomicie pozwala Czechom spędzić wolny czas i zaoszczędzić

sporo pieniędzy. Ani dacha, ani samochody nie są u nas tak dostępne, o kłopotach benzykowych nie wspominając. Niewielkie są także szanse, aby szerzej rozwinąć turystykę kwalifikowaną — czyli najwyższą formę wypoczynku, bardzo aktywną, pozwalającą na bezpośrednie obcowanie z przyrodą. Przyczyną są prozaiczne braki namiotów, sprzętów, plecaków, materacy, kuchennek itp.

Zalamywanie rąk i rozpaczenie nad ciężką sytuacją jest jednak zaściankiem mało produktywnym. Nawet w tak trudnej sytuacji możliwe jest — i mam nadzieję, że GKKFIT to uczyni — określenie perspektyw turystyki i wypoczynku, wskazanie, na jakie cele przede wszystkim powinny zostać skierowane środki finansowe, gdzie powinny powstać nowe ośrodki, jak poprawić jakość usług i lepiej wykorzystać to, co jest teraz dostępne.

Ważne będą także prace nad przygotowaniem projektu ustawy o turystyce. Wprawdzie ustawa ta ma być przeciwników, co i zwolenników, uważam jednak, że dyskusja nad projektem może wywołać większe zainteresowanie tzw. czynników decyzyjnych sprawami turystyki, pozwoli także na przedstawienie wielu problemów związanych z wypoczynkiem.

ROMAN DEBECKI

Z zagranicy

Jak oni to robią?

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z BULGARIĄ)

SPOŚRÓD kilkudziesięciu imprez kulturalnych organizowanych w ciągu roku w woj. chaskowskim mają charakter ogólnobulgarski a jedna nawet do pewnego stopnia międzynarodowy. Mam tu na myśli „Chaskowską Wiosnę” i Dni Muzyki. Pierwszej imprezie — która jest swego rodzaju turniejem, jakby rywalizacją o olimpijski wawrzyn dla młodych literatów, zwłaszcza poetów — patronuje znakomity uczyony i pisarz Asjen Zlatarow — rodem z Chaskowa. Koncertom skrzypcowym nie rzadko w sprawie międzynarodowej patronuje z kolei jeszcze większa znakomitość, skrzypkaczka o sławie światowej, Niedziela Simionowa, również rodowita chaskowianka.

Nadmienię jeszcze dla porządku, że zarówno w Chaskowie, jak i w Dimitrowgradzie mieszka i pracują liczne środowiska twórcze. Szczególnie aktywna jest zwłaszcza grupa młodych literatów.

Praktycznie nie ma tygodnia, aby się nie działo coś interesującego w sferze szeroko pojętej kultury. — Jak wy to robicie? — zadaliśmy pytanie wicewojewodzie o kreacji chaskowskiego tow. Mienichyrowej, odpowiedzialnej m.in. za upowszechnianie kultury, która nieco wcześniej poinformowała nas obszernie o bogactwie form i metod upowszechniania dóbr kultury. Uśmiechnęła się tylko, jakby nie było o czym mówić, a potem odparła rzeczowo, że rozwój kultury leży na sercu nie tylko ludziom profesjonalnie odpowiedzialnym za jej upowszechnienie lecz także zakładom pracy, ich kierownikom i załogom. Mogłiśmy się o tym w sposób pośredni przekonać podczas manifestacji z okazji kolejnej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Otóż wśród maszerujących ulicami Chaskowa załóg fabrycznych coraz to pojawiały się korowody barwnych postaci w ludowych strojach. Taki zespół artystyczny kulturowy również stare, narodowe tradycje znajduje się praktycznie w każdym większym zakładzie pracy.

Ten rozmach organizacyjny na swój odpowiednik w imponującej rozmiarami i standardem wyposażenia bazie materialno-technicznej kultury. W centrum Chaskowa, naprawdę wielkoleśkimi, rzucają się w oczy dwa duże, stojące naprzeciw siebie gmachy. W jednym mieści się dom kultury i techniki (takie swiste połączenie jakby naszego domu kultury z siedzibą

organizacji NOT-u) w drugim natomiast dyskoteka.

Oba gmachy — ta informacja gwoi pomocy twojej wyobraźni czytelniku — są wielkością mniejszą siedziby Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. I mimo, że tak olbrzymie, nigdy nie świecą pustką. Pełna i zatłoczona jest zawsze nie tylko kawiarnia, czy zwłaszcza dyskoteka; wszędzie bowiem można natrafić na coś interesującego. Akurat wtedy, kiedy bawiliśmy się w Chaskowie, mogliśmy obejrzeć w salach wystawowych wspaniałą ekspozycję sztuki ludowej Uziestanu.

Jeszcze większe wrażenie zrobił na nas superwczesny młodzieżowy dom kultury w Dimitrowgradzie. Tu zeknęliśmy się z najbardziej współczesną i wyrafinowaną techniką przekazu (a także nagrywania) dźwięku i obrazu. Młodzi ludzie w Bulgarii, w przeciwieństwie do naszej sytuacji, mają więc sensowną alternatywę wobec bezmyślnego włożenia się ulicami czy raczenia się alkoholem. Byłoby niewłaściwie uproszczeniem twierdzenie, że Bulgaria nie ma żadnych problemów wychowawczych z młodym pokoleniem. Skala jednak tych trudności nie ma żadnego porównania z tym, co obserwujemy w Polsce.

Jeszcze na krótko przeniesmy się do Kazanlika. Wspominaliśmy już o światowej rewelacji archeologicznej odkrytej w tym mieście po ostatniej wojnie (grobowiec traktacji z V wieku p.n.e.). Otóż w tym powiatowym mieście wielkość naszej Łomży znajduje się u nikłego w świecie muzeum poświęcone różnym. Tej miniorce jej odmiennie, z której wyrabia się olejek różany, a w której to produkcji jest Bulgaria światową potęgą. Akurat w czasie naszego pobytu w Kazanliku bawili w tym muzeum grupa ekspertów z UNESCO. Mówi to chyba dostatecznie dobitnie o randze tej placówki.

W tymże mieście kilka lat temu oddano do użytku nowoczesny i olbrzymi pawilon wystawowy. W budynku w kształcie rotundy na kilku piętrach, jakby antresolach prezentowano akurat współczesne malarstwo bulgarskie. Krótko mówiąc, w kulturze nie ma tu posuchy. W każdym, większym czy mniejszym, mieście zawsze coś się interesującego dzieje, zawsze jest coś do obejrzenia czy posłuchania. Jak oni to robią? — zastanawialiśmy się nieraz. Odpowiedź może być tylko jedna: po prostu robią, a nie rozkładają bezradnie ręce.

M. WIŚNIEWSKI



Zakładowy zespół artystyczny na ulicach Chaskowa



Widok na skansen starego budownictwa bulgarskiego w Gabrowie. Fot. Z. LENKIEWICZ

D R A M A T Y

Jest matka, babcią, pewnie niedługo zostanie prababcią. Ma już 84 lata, od 20 lat przebywa na emeryturze.

Kiedyś mieszkała w starym, drewnianym domu, który dziś już nie istnieje. Owdowiała w wieku 40 lat. Została sama z trojgiem nieletnich dzieci — dwoma synami i córką. Pracowała w fabryce na trzy zmiany. Było bardzo ciężko. Odejmowała sobie od ust, aby dzieci wychowywały się bez ojców nie czuły się gorzej, biedniej od innych. Starła się wychować je na prawych ludzi. Od dzieciństwa wpajała im takie rzeczy jak: miłość do bliźniego, uczciwość, życzliwość. Zdawało jej się, że cel osiągnęła. Córka i jeden z synów ukończyli wyższe studia i pracują na wysokich stanowiskach. Drugi z synów ma średnie wykształcenie, jest dobrym fachowcem i także dobrze mu się powodzi.

Nadszedł czas, kiedy dzieci założyły własne rodziny. Ro-

dziło się nowe pokolenie. Teraz już jako babcia, wychowywała po kolei siedmiu swoich wnucząt. W starym domu miała „kłobek” i „przedzłotkę”. Było jej coraz ciężiej, ale nigdy nie narzekała. Wierzyła, że na starość będzie miała ich serca.

Mijały lata. Stary, drewniany domek wyburzono. Każda rodzina otrzymała samodzielne mieszkanie w bloku. Babcia także. Jednak wszyscy nadal mieszkali obok siebie, w jednym mieście, w tej samej dzielnicy.

Dziś wnuczęta są już prawie dorosłe. Mają po kilkanaście lat. Babcia zrobiła swoje. Teraz nie jest już nikomu potrzebna. Całymi miesiącami nikt z rodziny nie zapuka do jej drzwi, chociaż codziennie baczenie nasu-

chuje dzwonka. Na próżno. Z początku sądziła, że może się zabiegani, nie mają czasu. Postanowiła sama odwiedzić dzieci. Zawsze przychodziła im w porę. Siedząc goście czuli się skłopotowani, a gospodarze wzrokiem i gestami dawali do zrozumienia, żeby sobie poszła. Zdarzało się, że nikogo obcego nie było. Wówczas dowiadywała się, że córka z zięciem właśnie wychodzą. A w ogó-

le — jest staroświecka, a oni żyją nowoczesnie.

Kiedyś zachorowała. Przez dwa tygodnie nie wychodziła z domu. Jedynym człowiekiem, który ją odwiedził był listonosz. Poprosiła go o telefoniczne powiadomienie córki. Owszem, przysłała, ale po tygodniu, kiedy staruszka czuła się już znacznie lepiej i chodząc po mieszkaniu. Wtedy to pospyłała na babcią głowę ostre wymówki, że udaje chora, aby ściągnąć córkę. Że wstydu się tylko przez

Biznes na komicie

Okazuje się, że można zarobić na komicie Halleya. Świadczą o tym ogłoszenia w prasie zachodniej. Norweska firma „Royal Viking Line” proponuje wycieczkę w dniach 26 marca — 9 kwietnia na jednym ze swych statków. Liniowiec kursować będzie w południowej części Pacyfiku, gdzie kometa Halleya widziana ma być z maksymalną jasnością. Satysfakcja ta kosztować będzie 10 220 dolarów.

W Japonii powstało towarzystwo „Japan Halley Comet Society”, które proponuje swym rodakom udanie się w tych samych celach samolotami do miasta australijskiego, położonego w odległości 150 km od Sydney. Zbudowano tam miasteczko namiotowe. (P)

matkę najadła, bo obcy ludzie dzwonią i powiadają o jej chorobie. Na koniec obiecała, że o ile jeszcze raz babcia „wywinie tak numer” to zostanie zamknięta w Choroszy. Oni — dzieci na stanowiskach — mają odpowiedzieć na jej prośbę, aby to załatwić.

Najstarsza wnuczka ma obecnie 18 lat. Kiedyś uwielbiała babcię, kochała bardziej niż rodziców. Przrzekała, że

nie opuści. Któregoś dnia babcia przypomniała jej o tym.

Dziś — stwierdziła ze smutkiem — byłam u niej 4 miesiące temu, chyba tylko po prezent na Dzień Dziecka.

Droga babciu, o czym ja mam z tobą rozmawiać — usłyszała — przecież ty jesteś przeznaczona już do Domu Starców. Cała rodzina tak postanowiła, moi rodzice, stryli i ciocia.

Upłynęła dłuższa chwila, za nim wydobyla głos z gardła.

Drogo kosztowała spekulacja maszynami rolniczymi

Pierwszy wyrok w tej sprawie był uniewinniający. Sad nie podzielił stanowiska prokuratora, iż oskarżony działając przestępczym ciągiem, nabył w celu odsprzedaży z zyskiem maszyny rolnicze wartości 1,4 mln zł a następnie sprzedawał je po cenach znacznie wyższych, osiągając w ten sposób nie mniej niż 667 tys. zł. Wskutek rewizji prokuratorskiej, Sad Wojewódzki wyrok uchylił i sprawę ponownie trafiła na wókanke.

Na kolejnej rozprawie Sad Rejonowy w Białymstoku uznał oskarżonego winnym i skazał go na trzy lata pozbawienia wolności i 500 tys. zł grzywny. Orzekł rów-

— Dlaczego?! Przecież nie wymagam od nich żadnej pomocy materialnej. Emerytura całkowicie mi wystarcza. Chociaż, w pojęciu rodziny, chciałam może zbyt wiele. Odrobiny serca, wdzięczności za wieloletnią pracę.

Zawsze święta pragnęła spędzać u boku bliskich, w atmosferze domowego ciepła, serdeczności. Niestety, od wielu lat, Święta Bożego Narodzenia są dla niej okresem wielkiego smutku i przygnębienia. Każdą wigilię spędza samotnie, jakby nie miała nikogo na świecie. Polykając gorzkie łyż, stara się wtedy zapomnieć o dzieciach i wnuczkach. Wmawia sobie, że ich po prostu nie ma.

Proszę o nazwiska, adresy wyrodnych dzieci. Może będziemy mogli pomóc, wpłynąć na ich stosunek do matki.

— Nie ujawnię — mówi staruszka. — Moje dzieci są na stanowiskach, zaszkodziłabym im tylko. Chociaż, kiedy na siłę będą starały się zamknąć mnie do Domu Starców, przyjdę do redakcji jeszcze raz. Wówczas ujawnię wszystkie dane.

BARBARA MACIAK

nież konfiskatę części mienia w postaci samochodu Fiat 125p. Zasądził także opłaty sądowe w kwocie 108 400 zł i obciążył kosztami postępowania oraz postanowił zastosować wobec oskarżonego areszt tymczasowy.

Przypomnijmy okoliczności sprawy. Mieszkaniec woj. białostockiego — Bolesław K., aczkolwiek jednocześnie starat się o wyjazd do USA, zakupił — w oparciu o kredyt bankowy za kwotę 339 tys. zł — gospodarstwo rolne o powierzchni 1448 ha, w gminie Dobryń. Następnie, również na kredyt w kwocie 13 mln zł nabył maszyny rolnicze a w tym m.in. ciągnik. Uzyskane maszyny sprzedał po cenach spekulacyjnych rolnikom pobierając za ciągnik wartości 430 tys. zł i kabinę wartości 57 tys. zł, kwotę 990 tys. zł. W ten sam sposób sprzedał wszystkie przysiężone mu na kredyt maszyny a następnie gospodarstwo rolne.

Po sprzedaży maszyn ponownie złożył wniosek o wydanie paszportu do USA. Wniosek został jednak załatwiony odmownie z uwagi na podanie nieprawdziwych danych w kwestionariuszu oraz wskutek interwencji banku.

Warto tu dodać, że oskarżony w wyniku interwencji u komisarsza wojskowego otrzymał w r. 1962 ciągnik wartości 246 tys. zł. Jeszcze w tym samym roku ciągnik ten sprzedał sąsiadowi za 400 tys. zł, otrzymując w rozliczeniu samochód Tarpan. W roku następnym — 1983 nabył maszyny rolnicze a następnie sprzedał z zyskiem.

Zbieg okoliczności sprawił, że pierwszy wyrok, ten uniewinniający zapadł 21 grudnia 1984 r. Wyrok drugi — skazujący, sąd ogłosił... 21 grudnia 1985 r.

JERZY KRASS

Na budowie dworca PKS

Niepokoiący spokój

Jeszcze w lipcu ub.r. zastępca dyrektora BIAŁOSTOCKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO PRZEMYSŁU LEKKIEGO, Władysław Rusłowicz zarządził, że do końca 1985 r. zostanie wreszcie zakończona — z prawdomównością 99,9 proc. — budowa nowego dworca PKS w stolicy województwa. Nowy rok przyniósł kilka dni temu, a autobusy ciągle odjeżdżają sprzed baru przy ul. Jurowieckiej i o przeprowadzce na ul. Kolejową — cicho. Niepokoi to. Wszak wkroczyliśmy w dwunasty rok budowy; jeszcze jeden — posilg i doczekamy feralnej „trzymanki”.

NWESTYCJA ta ma bogatą historię. Już po r. 1978, kiedy wykonawstwo przejęło BPBPL, była dwukrotnie wstrzymywana. Zmieniały się także koncepcje. W końcu jednak wyszliśmy „na prostą” i jeszcze kilka miesięcy temu dyrektor W. Rusłowicz miał podstawy do złożeń takiej obietnicy. Wówczas prace zbliżały się wówczas do końca, zaś zaawansowanie całej inwestycji oceniano na ok. 90 proc. Nie bez przyczyny jednak w BPBPL mówiono się, że owa obietnica może być dotrzymana jedynie pod warunkiem terminowego wywiązania się z zobowiązań przez wszystkich dziesięciu podwykonawców.

Niestety, w pewnym momencie robota utknęła w martwym punkcie i w ostatnich miesiącach niewiele się na tej budowie dzieje. Na samym finiszu jeden z kooperantów odpowiedzialny za roboty kamieniarskie, czyli krakowskie „Kambud” dostał „zadzyszczy”. Zabrakło wykładzin kamiennych na filary, ściany i niektóre podłogi.

Przyczyna opóźnienia był niedostatek kamiennych wykładzin.

Na jednej z ostatnich narad roboczych dyrektor „Kambud”

du” dał ponoć słowo honoru, że do 23 lutego br. przedsięwzięcie upora się ze zgromadzeniem odpowiedniej ilości materiałów i zakończeniem swojej części prac.

— Jeśli „Kambud” wywiąże się z tego zobowiązania — mówi dyrektor naczelny BPBPL, Antoni Kozłowski — wówczas w drugim ustalonym terminie, czyli 31 marca br. dworzec będzie gotowy. Zostanie nam bowiem jedynie położenie boazerii, parkietów oraz inne drobne prace wykonawcze i elektryczne. Kiedy wykładzin kamienia nie znajdą się na swoich miejscach.

Pracownicy PKS z coraz większym niepokojem obserwują przestoje panujące ostatnio na placu budowy. Niecierpliwią się też pasażerowie. Dyrektor Okręgu KPKS, Czesław Sawko uważa, że eksploatacja nowego dworca nieodwołalnie musi się rozpocząć na początku czerwca, z dniem wprowadzenia zmodyfikowanego rozkładu jazdy. Najpóźniej więc w kwietniu inwestycja powinna być przekazana użytkownikowi. Czy tak się stanie?

(ko)

Czy rolnikowi opłaca się być twórcą?

Ogromne, drewniane chochle, kufle pokryte korą, wiklinowe kosze, maty słomiane — wszystkie te wyroby oglądaliśmy z niemałym zainteresowaniem w oddziale Spółdzielni Skupu Rekodziela Ludowego i Artystycznego „Sztuka Ludowa” w Bielsku Podlaskim.

Oddział skupuje przedmioty w trzech asortymentach, przede wszystkim galanterię drewnianą. Blisko czterdziestu okolicznych twórców dostarcza najróżniejsze lżyki, kubki, półki w ilości do 300 sztuk miesięcznie jednego rodzaju. Jeszcze bardziej rozwinięte w tym rejonie są wyroby ze słomy i wikliny. Spółdzielnia posiada ponad 120 stałych dostawców oryginalnych koszy, foteli, mat. Skupowane są także

że maty owsiane, używane do produkcji ekranów zabezpieczających przed promieniowaniem cieplnym wodnych.

Od grudnia ub.r. rozpoczęto skup haftów. Zajmuje się tym około 20 kobiet.

Stosunkowo duża ilość wyrobów jest sprzedawana za granicami kraju. Główni odbiorcy naszego rekodziela ludowego to Anglia, RFN, Norwegia, Dania, NRD. Wyroby eksportowane są w 80 proc., drewno w 30 proc. i maty w ok. 10 proc.

Powinno być, że od niedawna obowiązujące ubezpieczenie twórców ludowych. Odezwali się do przedsięwzięcia twórcy, którzy prowadzą gromy i wikliny. Spółdzielnia musi opłacić podwójnie składki ubezpieczeniowe. W ostatnim czasie zrezygnowało z tego po-

powodu z członkostwa w spółdzielni ponad 600 rolników. Jest to niewątpliwie strata dla spółdzielni i rozwoju rekodzielnictwa.

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMICZ

Echa publikacji

Wszyscy są „cacy” a piecyków nie ma...

Po krytycznym felietonie naszego czytelnika, Kazimierza Terleckiego pt. „Na szczycie biurokracji” („GW” z 14 listopada ub.r.) dotyczącym zobowiązania odbiorców do wymiany piecyków gazowych, których nie ma w sprzedaży, otrzymaliśmy pismo z Zakładu Gazowniczego w Białymstoku. Dyrekcja ZG wyjaśnia, że przed niepełną radą Miejskiej Rady Miejskiej odbyła się narada poświęcona zmianie rodzaju gazu w Białymstoku (na ziemniak) w latach 1985-87. W sprawie tej uczestniczyli przedstawiciele wszystkich zainteresowanych stron, a więc UM, Wydział Handlu, Spółdzielni mieszkaniowych, ZBM oraz Zakładu Gazowniczego. Zapomniano wtedy zebranych z harmonogramem robót przy zmianie gazu. Ustalono równocześnie, że WPHW oraz Białostockie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Technicznymi „Elmet” w pierwszej kolejności dokonywać będą sprzedaży kuchni gazowych i piecyków wielociepnych wyłącznie po przedłożeniu za-

świadczenia (pisma) z Zakładu Gazowniczego. W ślad za tym ustaleniem Prezydent Miasta pismem z 12 marca ub.r. zobowiązał wymienione przedsiębiorstwa handlowe do zapewnienia odpowiedniej ilości kuchni i piecyków gazowych oraz przestrzegania podjętych ustaleń. WPHW i „Elmet” potwierdzili na piśmie przyjęcie tych zobowiązań, stosownie do potrzeb przedstawionych przez ZG w harmonogramie zmiany gazu.

— Wszelkie więc interwencje — czytamy dalej w piśmie — w sprawie braku na rynku wymienionych urządzeń gazowniczych należy kierować pod adresem WPHW i „Elmetu”.

Przypominamy tu, iż na ten sam temat pisaliśmy w poprzednim numerze „Gazecie” z 21-22 grudnia ub.r. (artykuł „A piecyków nie ma”), wskazując, iż pozornie wszystkie są w porządku i Zakład Gazowniczy, który planowo przeprowadza wymianę gazu, wysyła — w myśl ustaleń na naradzie — pisma do odbiorców, obligując do wymiany wyeksploatowanych urządzeń i handel, który może sprzedać tylko to, co dostanie od producenta; i pewnie sam producent, który ma swoje uciążliwe trudności i nie może tych urządzeń dostarczać wcale.

W tej sytuacji jakie jest wyjście? Nie będziemy tu powtarzać naszej argumentacji, wyłożonej obszernie we wspomnianym artykule. Oczekujemy natomiast w imieniu wielu zainteresowanych tym problemem czytelników szybkiego i rzeczowego wyjaśnienia ze strony wspomnianych firm handlowych (WPHW i „Elmet”), jakie i w jakim czasie są możliwości zapewnienia odbiorców w poszukiwaniu przez nich urządzeń i jak będzie ta sprzedaż przebiegała od strony organizacyjnej i na podstawie imiennych list, według kolejności indywidualnych zgłoszeń czy też w inny sposób?

Jedno jest pewne i najważniejsze: — odsyłanie zdenerwowanych klientów od Anny do Kajfaza, nabijanie ich „w butelkę” jest niedopuszczalne i takim praktykiem trzeba się ostro przeciwstawić.

Druga sprawa, to sugrowana przez nas możliwość regeneracji piecyków i kucharek. Pytaliśmy, czy rzeczywiście w każdym przypadku, gdzie Zakład Gazowniczy nakazuje wymianę urządzenia, jest ono „wyeksploatowane, niesprawne i nieszczelne”. Zakład Gazowniczy wyjaśnia, że w każdym przypadku, gdzie Zakład Gazowniczy nakazuje wymianę urządzenia, jest ono „wyeksploatowane, niesprawne i nieszczelne”. Zakład Gazowniczy wyjaśnia, że w każdym przypadku, gdzie Zakład Gazowniczy nakazuje wymianę urządzenia, jest ono „wyeksploatowane, niesprawne i nieszczelne”.

Proponujemy zaś, aby dokonywać napraw lub przebudowy starych wyeksploatowanych urządzeń tzw. systemem gospodarczym jest — zdaniem dyrekcji Gazowni — pochopnym ukłonem w stronę czytelników „Gazety”. Przyjście bowiem tej propozycji przez nasz Zakład i przez WPHW — czytamy w piśmie — byłoby lekkomyślnością i bez troską z naszej strony, ponieważ urządzenia gazowe muszą odpowiadać rygorystycznym normom eksploatacyjnym. Zaspokajając codzienne potrzeby socjalno-bytowe odbiorców, muszą one również gwarantować bezpieczeństwo użytkownika.

Z gązenniem ma żartów i ten argument jest chyba dla wszystkich — również dla nas — przekonywający. (bjs)

SPORT

Na tropach dobrej roboty

Szczypa opymizmu z Bielska Podlaskiego

O prawdziwości twierdzenia, iż kultura fizyczna jest najważniejszą profilaktyką zdrowotną nie trzeba nikogo przekonywać. Niestety, mając je w świadomości, często o nim zapominamy. O tym mówią m.in. sumy przekazywane na kulturę fizyczną przez zakłady pracy. Ich udział zmalał z 7,9 do 3,9 proc., zaś udział związków zawodowych z 7 do 0,7 proc. Kontrola NIK wykazała, że w wielu zakładach pracy nie przekazywano na powyższy cel nawet 1 proc. funduszu socjalnego!

Stan taki musi budzić nasze obawy. Wszak sport i rekreacja powinny być jedną z głównych form odpoczynku robotniczych załóg. Tymczasem w większości przypadków tak nie jest. Miły wyjątek w tej sytuacji stanowi zakładowa kultura fizyczna w Bielsku Podlaskim.

Na uroczyste podsumowanie ostatniej spartakiady prowadzonej przez zastępcę naczelnika Miasta i Gminy — Michała Matusa i dyrektora MOSIR w Bielsku Podlaskim — J. Ziemowit przybyli dyrektorzy i organizatorzy sportu wszystkich startujących zakładów. Jednocześnie stwierdzili pożyteczność spartakiadowej rywalizacji. „Mamy chęć, planujemy, zawody cieszą się sporym zainteresowaniem załóg — mówili. — Nasze jedynym zmartwienie, brak sprzętu, chyba też rozkładu”.

Aktywność społeczeństwa Bielska Podlaskiego uwidoczniła się także na szczeblu województwa. W zlocie ognisk TKKF wzięło udział 16 zespołów w tam aż 12 bielskopodlaskich. Do ogólnopolskiego współzawodnictwa zakładów przystąpiło z Białostockiem 13 drużyn. Wśród nich jest 6 z Bielska Podlaskiego.

Nie liczby jednak są w tym najważniejsze. Głównie chodzi o zdrowie. Jeden z uczestników bielskopodlaskiej spartakiady przed dwoma laty miał zdrowotne kłopoty. Lekarze zalecili mu uprawianie sportu. Do treningów wziął się bardzo solidnie. Dziś nie narzeka na żadne bóle a stan jego zdrowia zaskoczył nawet samych lekarzy. To jest jeden z największych sukcesów spartakiady w Bielsku Podlaskim.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Przed wieloma laty siłę sekcji dżudo białostockiej Gwardii stanowił młody człowiek. Później siła o nich zginęła, a na matach zaczęły występować dziewczęta. Początkowo gwardziści odnosiły sukcesy w kategorii juniorek. Dziś należą już do najlepszych wśród senierek. W Gwardii nie zaprzestano jednak szkolenia chłopów. Efekty tej pracy są już widoczne.

Wieloletni młodzież startowała ostatnio z powodzeniem w międzywojewódzkim turnieju w Siedlcach. W ważce powyżej 72 kg Anna Kosińska wywalczyła drugie miejsce a Małgorzata Szenfeld — trzecie. Na trzech pojejach uplasowały się także Anna Kowal w ważce do 43 kg i Beata Zdanowicz w ważce do 61 kg. Wreszcie też dziewczęta dotrzymały kroku chłopcy. Trzeci lokaty w swych kategoriach wagowych wywalczyli: Krzysztof Solowiej, Tomasz Kiernowski, Stanisław Kalisz i Roman Manias. Ten ostatni udanie wystąpił również w ogólnopolskim turnieju juniorek do lat 15 zorganizowanym z okazji 41 rocznicy wyzwolenia Łodzi. W ważce do 57 kg Roman Manias wywalczył tam brązowy medal.

Pierwsze oznaki odrodzenia męskiej sekcji dżudo w Gwardii już są. Oby wie gwardziści startowali z sukcesami i w następnych zawodach. (dk)

„Talenty '85”

Pod taką nazwą redakcja „Piki Nożnej” obecnie prowadzi klasyfikację wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Na szóstym miejscu wśród forsterów klasyfikacji wyróżniających się polskich piłkarzy do lat 21. W ostatnim numerze tygodnika opublikowano listę najbardziej utalentowanych futbolistów w minionym roku. Znaleźli się na niej m.in. dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii.

Czerwony kur w bibliotece i świetlicy

Śmiało zaczął sobie poczynać w ostatnich dniach czerwony kur, dobierając się do różnych obiektów użyteczności publicznej. W czwartek donosiliśmy, iż zaatakował — na szczęście niezbyt skutecznie — Urząd Stanu Cywilnego w Korywnie. Okazuje się, że w kolejności upatrzył sobie przybytki kultury i oświaty. Najpierw bibliotekę i tym razem za jego sprawą

powstały znaczne szkody. O to w minioną środę zapalił się budynek mieszkalny w Dojlidach Górnych, należący do Bogumiły B. Spłonęło całe poddasze wraz z pomieszczeniami filii Biblioteki Publicznej. Zniszczeniu uległy kilkudziesięciu księgozbiór, w większości jednak na skutek zalania książek pianą i wodą podczas akcji gaśniczej. Straty wynoszą około 2 mln zł.

Z kolei przedwczoraj w Dębowie (gmina Brańsk) doszło do pożaru w świetlicy wiejskiej. Spaliły się znaczne wewnątrz wraz ze znaczną częścią wyposażenia, m.in. stoliki, krzesła i telewizor. Połączono go za sobą straty w wysokości ponad 200 tys. zł.

Również w środę w godzinach porannych wybuchł pożar w Siemiatyczach przy ul. Świerczewskiego, w mieszkaniu Urszuli N. Zniszczeniu uległa część wyposażenia, w tym wersalka, fotele, telewizor i magnetofon. Właścicielka poniosła straty w wysokości ponad 300 tys. zł.

We wszystkich opisanych przypadkach przyczyną rozpanoszenia się groźnego „kurka” były — jak wynika ze wstępnych ustaleń — zwarciła w wadliwych instalacjach elektrycznych. A więc kolejno przykładać zniszczeń — na koniec wadliwych instalacji. Wniosków nasuwa się same.

(x)

Ferie w „Jubilacie”

Zarząd Miejski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy współudziale klubu „Jubilat” SM „Rodzina Klubowa” (ul. Głowackiego 10) organizuje dniach 2-3 lutego br. ferie zimowe dla dzieci ze szkół podstawowych.

Przygotowane — jak nas zapewnia organizatorzy — ciekawy program, w tym wiele zabaw plenernych. Będzie również gorący posiłek. Zapisy w klubie w godz. 15-18. Blizsze informacje: tel. 31-31-37. (m-b)

Spacerkiem po mieście

Białostocka PSS „Społem” zrealizowała kolejny krok naprzód w ukonkretnieniu ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Z dniem 31 grudnia przestała istnieć stół z alkoholem w „Centrali” przy ul. M. Skłodowskiej. Sporo dziewcząt uwaga nastąpiła przy ekspedycji od klientów — szczególnie tych, którzy z okazji wielkiego dzwonu, raz na kilka miesięcy, zatrzymywali się przy tym stołku, gdy nie było kolejk, aby zakupić na wszelki wypadek burelczynę „Rostaf”. Sam słusze, jak oburzona dama odgrzązła, że teraz to już na pewno odwołali znajomą „babkę”, która wspomagała znanych „ba” w kolejkę to ona stała na pewno nie będzie. Takie babki pogrzebki.

Trochę teraz będzie przy popularnej „kapcie” na ul. Lipowej. Jeden abstynent twierdzi, że z dużego złocego umyślnie: likwidacja ołtenka przy ul. Lipowej; przynajmniej daleko się przebiegł spokojnie chodzącym w stołku „Centrali” przedawano nie tylko owa „Batycką” na karbidzie, ale i alkohole wysokiej jakości przyprawywałą kilkadziesiąt złotych. Sporo dziewcząt uwaga nastąpiła przy ekspedycji od klientów — szczególnie tych, którzy z okazji wielkiego dzwonu, raz na kilka miesięcy, zatrzymywali się przy tym stołku, gdy nie było kolejk, aby zakupić na wszelki wypadek burelczynę „Rostaf”. Sam słusze, jak oburzona dama odgrzązła, że teraz to już na pewno odwołali znajomą „babkę”, która wspomagała znanych „ba” w kolejkę to ona stała na pewno nie będzie. Takie babki pogrzebki.

W „Centrali” też zdarzali się niedykt klienci poszukujący „Mi-

MIKOŁAJ BARTOSZUK układa w magazynie kolejny transport koszy zasobowych.

Propozycje KULTURALNE

„Cohen” w Forum

Twórczość Leonarda Cohena w naszym kraju wielu miłośników. Pamiętamy wspaniałe występy na scenie „Forum” Madje Zębatego, przykładały do niego tłumy i popularność jego tekstów.

Wszystkich, którzy lubią słuchać utworów Cohena, Miejski Dom Kultury zaprasza na dwa koncerty koncertu Festiwalu Piosenki Cohena z Krakowa. Odebra się one dziś, 11 stycznia w sali „Forum” o godz. 17 i 20. Biletów na koncerty można kupić w kasie kina w godz. 15.30-18.30. (rm)

Gratka dla kinomanów

Wielu białostockian pamięta zapewne, jak dużą popularnością cieszyły się przed laty nocne seanse filmowe w kinach „Rokój” i „Ton”.

OPRF znowu nawiązuje do dawnych form upowszechniania ciekawych filmów. Od wczoraj, tj. od piątku każdego tygodnia, przez dwa dni — w piątek i sobotę — o godz. 22 będzie dodatkowa, nocna seansa filmowa w kinie „Ton”. Dziś i jutro wyświetlana będzie znakomita komedia kryminalna produkcji USA — „Gliniarz z Beverly Hills”.

Gdyby jeszcze w „Tonie” — podobnie jak w kinie „Pokój” — dało się otworzyć buforę z napojami i słodyczkami, nie mówiąc o kawiarni, zapewne wielu białostockian ruszyłoby się sprzed telewizora aby spędzić sympatyczne wieczór — aż do północy — w kinie. (m-b)

Spacerkiem po mieście

klery na kościół. Ostatnio jednak o „element” oraz to trudniej, bo wyprawa się na obrzęd „mista” z podziwem dla Stennego uzbilo skutecznie wiele lat temu. Z pobieżnego natomiast przybity. Tymczasem marsz na wyprawę — „Gliniarz z Beverly Hills”.

W ubiegłym roku sprzedano na polu alkoholowych zostali znikąd w sklepie „BZPWP” przy ul. Warszawskiej, „Irysie” się popłatali, że niedawno pewna nierozgarnięta osoba przy stoisku z nabiałem poprosiła o butelkę „Vistul”. I odpowiedź: zdarzyło się, że koleśka do monopolowego szła tak sprawnie, że klient od niej odwrócił się z zdumieniem przy wódkach. Dodajmy dla uświadomienia, że mleko i „Delikatessy” jest w cenie sprzedaży.

W ubiegłym roku sprzedano na polu alkoholowych zostali znikąd w sklepie „BZPWP” przy ul. Warszawskiej, „Irysie” się popłatali, że niedawno pewna nierozgarnięta osoba przy stoisku z nabiałem poprosiła o butelkę „Vistul”. I odpowiedź: zdarzyło się, że koleśka do monopolowego szła tak sprawnie, że klient od niej odwrócił się z zdumieniem przy wódkach. Dodajmy dla uświadomienia, że mleko i „Delikatessy” jest w cenie sprzedaży.

W ubiegłym roku sprzedano na polu alkoholowych zostali znikąd w sklepie „BZPWP” przy ul. Warszawskiej, „Irysie” się popłatali, że niedawno pewna nierozgarnięta osoba przy stoisku z nabiałem poprosiła o butelkę „Vistul”. I odpowiedź: zdarzyło się, że koleśka do monopolowego szła tak sprawnie, że klient od niej odwrócił się z zdumieniem przy wódkach. Dodajmy dla uświadomienia, że mleko i „Delikatessy” jest w cenie sprzedaży.

Na Scenie Propozycji

W kasie Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki sprzedawane są w godz. 10-13 i 16-19 bilety na kolejną sztukę ze Sceny Propozycji. W najbliższy wtorek, 14 stycznia Cezary Morawski dwukrotnie o godz. 17 i 19 zaprezentuje na niej współczesny monodram Złazha Sokolovici: „Aktor... to aktor... to aktor...” Jest to dzieło z humorem, swobodnie podejmujące problem „odczuwania” zawodu aktora. (kp)

Prapremiera sztuki

„Kose Bose”

Od kilkunastu dni dzieci mają okazję obejrzeć sztukę, bułgarskiej autorki, Rady Moskiewskiej „Kose Bose”. Spektakl opracowany scenograficznie i wyreżyserowany przez Witolda Skackiewicza, z muzyką Zbigniewa Penhowskiego, grany jest przez aktorów Białostockiego Teatru Lalek w klubie BSM „Mozakka” przy ul. Skłodowskiej (nad „Opalkiem”). Jutro, 12 bm. o godz. 11 i 16 odbędzie się tam bardziej uroczyste, oficjalne przedstawienie prapremiery. Bilety są do nabycia dzisiaj w kasie Teatru

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki poinformował nas, że wzniesienie ekskuzycyjnego widowiska białostocka sztuki pt. „Prometeusz” nastąpi 22 stycznia br. Będzie ona grana pięć razy, tj. do 26 stycznia. Początek o godz. 17. (m-b)

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki poinformował nas, że wzniesienie ekskuzycyjnego widowiska białostocka sztuki pt. „Prometeusz” nastąpi 22 stycznia br. Będzie ona grana pięć razy, tj. do 26 stycznia. Początek o godz. 17. (m-b)

Wznowienie „Prometeusza”

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki poinformował nas, że wzniesienie ekskuzycyjnego widowiska białostocka sztuki pt. „Prometeusz” nastąpi 22 stycznia br. Będzie ona grana pięć razy, tj. do 26 stycznia. Początek o godz. 17. (m-b)

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki poinformował nas, że wzniesienie ekskuzycyjnego widowiska białostocka sztuki pt. „Prometeusz” nastąpi 22 stycznia br. Będzie ona grana pięć razy, tj. do 26 stycznia. Początek o godz. 17. (m-b)

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki poinformował nas, że wzniesienie ekskuzycyjnego widowiska białostocka sztuki pt. „Prometeusz” nastąpi 22 stycznia br. Będzie ona grana pięć razy, tj. do 26 stycznia. Początek o godz. 17. (m-b)

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki poinformował nas, że wzniesienie ekskuzycyjnego widowiska białostocka sztuki pt. „Prometeusz” nastąpi 22 stycznia br. Będzie ona grana pięć razy, tj. do 26 stycznia. Początek o godz. 17. (m-b)

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki poinformował nas, że wzniesienie ekskuzycyjnego widowiska białostocka sztuki pt. „Prometeusz” nastąpi 22 stycznia br. Będzie ona grana pięć razy, tj. do 26 stycznia. Początek o godz. 17. (m-b)

MUZEUM I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „W 60 rocznicę powstania BWR Hromady”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, dni połączonych z urlopami w godz. 9.30-17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostockich”. Galeria: „Wojsko Polskie w sztuce (XIX-XX w.)”. Wystawa stała: „E. Majkowski”. Wystawa czasowa: „Bron wschodnia”.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 8-16.

Ekspozycja wewnątrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10-18, w niedziele w godz. 11-16.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-17. Wystawy czasowe: „Nabytki muzealne w Bielsku Podlaskim”, „Obieg pieniężny na Ziemi Bielskiej”.

WYSTAWY

HOTEL „LEŚNY” w BIAŁYMSTOKU

ul. Zwycięstwa 77

Informuje, iż

posiada do odprowadzenia następujące urządzenia pralnicze:

- prasownica PE 4 — zużycie 30%
- suszarka SU 8 E — zużycie 50%
- suszarka SU 8 E — zużycie 60%

Wspomniane urządzenia mogą być odprowadzone instytucjom państwowym, spółdzielczym lub osobom prywatnym.

W/w urządzenia można oglądać w magazynie Hotelu „Leśny” codziennie w godz. 8-14, tel. 511-641, Zao-patrzenie.

k 9-1

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w BIAŁYMSTOKU, ul. Bema 89/1

ZATRUDNI

— technik lub inżynierów sanitarnych z uprawnieniami gazowymi

— monterów instalacji urządzeń wodno-kanalizacyjnych i gazowych z uprawnieniami gazowymi

Praca wyłącznie na terenie miasta Białegostoku.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, tel. 212-01, wewn. 1.

k 91-1

Rejon Energetyczny Suwałki przeprowadza odbiór za przerwę w dostawie energii elektrycznej w Suwałkach ul. Polna nr 1 bud. ków od 4 do 48 od godz. 7 dnia 13.01.88 do godz. 15 dnia 14.01.88 r. W/w wyłączenie podyktowane jest koniecznością wykonania remontu linii energetycznej.

Bliższych informacji udzieli Rejon Energetyczny Suwałki tel. 521.

samochody

różne

„TARPANA” do remontu — sprzed. Włocławek, ul. Krzywoustego 11.

„WARSZAWA” po remoncie (1986 rok prod.) — sprzed. Wiesław Zaleski, zam. Złotowo 23, gm. Mońki.

„VOLKSWAGEN” 1600 furgon — sprzed. Głębokie, tel. 58-58.

„STARA” 300 (1981 rok prod.) na długim ramie, wywrotka — sprzed. Lucyna Wojtuch, Zuboń 91, 12-25 Trzciniec.

GARAZE, haki holownicze, ogrodzenia, kotły, kraty, Białystok, ul. Ściana 11, A.

g 7903-0

WYNAJEM lub kupię garaż w okolicy ulicy Parkowej. Tel. 237-43.

GARAZ — sprzed. Włocławek, ul. Wojska Polskiego 58/28.

KOMPLET maszyn do wypieku ciasta — sprzed. Włocławek, ul. Świerkowa, tel. 25-54.

p 3109-00

Wyrazy szczerzego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu diadetalety byłej pracownicy klasz. „Ruch” w Czarnej Białostockiej

składają:

Juli Latoła

składają:

Dyrekcja i pracownicy RSW „Prasa-Książka-Ruch” II Oddział w Białymstoku.

k 105-1

Wyrazy szczerzego żalu i współczucia

KOL. ANTONIEMU SAROSIEKOWI

z powodu śmierci

składają:

Dyrekcja, Związek Zawodowy oraz kolekcjonerzy i koledzy z Wielkopolskiej Biura Geograficznego w Białymstoku.

k 104-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu naszego pracownika

składają:

Henryka Łukaszkę

składają:

Dyrekcja, POP, NSZZ i współpracownicy PEUM w Białymstoku.

k 90-1

Co dzisiaj

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Teatr Lalek (ul. Kamionki) — w sobotę i niedzielę: „Szept, Białostocki” (maia scena), godz. 18.30.

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. ANASTAZJI ALEKSANDROWI DEMIANUKOM

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy BZGW Białystok.

k 107-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. EWIE STRZAŁKOWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, Rada Nadzorcza oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy „Promet” w Białymstoku.

k 108-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. BOGDANOWI ZEBROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, Rada Nadzorcza, Związek Zawodowy, POP i pracownicy BZGW.

k 95-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. ZBIGNIEWOWI WERPAKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, Rada Nadzorcza, Związek Zawodowy, POP i pracownicy BZGW.

k 95-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. BOGDANOWI ZEBROWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, Rada Nadzorcza, Związek Zawodowy, POP i pracownicy BZGW.

k 95-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. ZBIGNIEWOWI WERPAKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, Rada Nadzorcza, Związek Zawodowy, POP i pracownicy BZGW.

k 95-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. ZBIGNIEWOWI WERPAKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, Rada Nadzorcza, Związek Zawodowy, POP i pracownicy BZGW.

k 95-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. ZBIGNIEWOWI WERPAKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, Rada Nadzorcza, Związek Zawodowy, POP i pracownicy BZGW.

k 95-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. ZBIGNIEWOWI WERPAKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, Rada Nadzorcza, Związek Zawodowy, POP i pracownicy BZGW.

k 95-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. ZBIGNIEWOWI WERPAKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, Rada Nadzorcza, Związek Zawodowy, POP i pracownicy BZGW.

k 95-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. ZBIGNIEWOWI WERPAKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, Rada Nadzorcza, Związek Zawodowy, POP i pracownicy BZGW.

k 95-1

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL. ZBIGNIEWOWI WERPAKOWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:

Dyrekcja, Rada Nadzorcza, Związek Zawodowy, POP i pracownicy BZGW.

k 95-1

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL” w Białymstoku, ul. Orzeszkowej 32

ZATRUDNI

— operatorów sprzętu budowlanego

Pracownicy przedsiębiorstwa mają możliwość wysokich zarobków.

Ponadto pracownikom z tytułu pracy w przedsiębiorstwie przysługują następujące świadczenia:

- * dodatek za wysługę lat
- * nagrody jubileuszowe
- * wynagrodzenia specjalne z Karty Pracownika Budownictwa
- * bezpłatne zakwaterowanie
- * dopłata do obiadów
- * dodatek za rozłąkę zamieszkowców

Zgłoszenia do pracy przyjmują:

Sekcja Kadr i Szkolenia PIP „Instal” Białystok, ul. Orzeszkowej 32 pokój 122, I piętro, tel. 416-707 wew. 231.

k 63-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. I, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, nr 232/74 na nazwisko Tadeusz Zechowski.

MODA



Szwajcaria starzeje się

Szwajcaria „starzeje się” — do takiego wniosku doszli specjaliści, którzy przeprowadzili badania demograficzne. Okazuje się, że Szwajcarzy zamieszkuje 6,425 tys. osób, przy czym liczba ludności stale zmniejsza się. W porównaniu z początkiem bieżącego stulecia, stopa urodzin w Szwajcarii zmniejszyła się 2,5 razy. (P)

CZAS W TANY IŚĆ

Co się tańczy w tegorocznym karnawale? Podobnie jak w modzie, również na parkietach panuje od dawna swoboda. Tańce nowoczesne zawirowały świat, ale ileż piękna, czaru i finezji tkwi w starym walcu angielskim czy argentyńskim tangu? Zwróćmy uwagę na tańców mistrzów. Popatrzmy na zdjęcie z ostatniego turnieju tańca towarzyskiego „Złota Strzecha 85”.

NA ZDJĘCIU: mistrzowie świata Larry i Cerry Clarke w tańcach latynoamerykańskich.

CAF — M. WYCHOWANIEC

Propozycja na karnawał.

Fot. ARCHIWUM

Gdzie pochowano Archimedes?

Prasa włoska informuje, że grupa archeologów pracująca na Sycylii w rejonie Syrakuz, dokonała interesującego odkrycia. Naukowcy znaleźli starzy cmentarz z okresu, w którym w mieście tym żył wielki naukowiec Archimedes. Zbadano 20 grobowców i dokonano wartościowych odkryć.

Nieco na uboczu znaleziono jeszcze jeden grobowiec. Być może pochowany został w nim Archimedes. Po dokładnym zbadaniu wszystkich znalezionych przedmiotów specjaliści wydadzą bardziej konkretną opinię.

Falszywy żebrak

Policejka w Tajpej — stolicy Tajwanu aresztowała 29-letniego kłódziankę, udającego żebraka — ofiarę choroby Heine-Medina. Chou Chin-Wong codziennie żebrak przed miejscową świątynią, wykorzystując jako rekwizyt kulę i protezy nogi. Uprawiany proceder umożliwiał mu uzyskanie dziennie ok. 1 tys. tajwańskich dolarów (równowartość 25 dolarów USA).

Pechowego dnia żebrak stracił jednak zimną krew i na widok policjantów rzucił się do ucieczki. Po krótkim pościgu został zatrzymany. Pierwszą wpadką kosztowała go 3 dni pobytu za kratkami.

(P)

Redaguje
kandydat na mistrza
DARIUSZ KLIMASZEWSKI

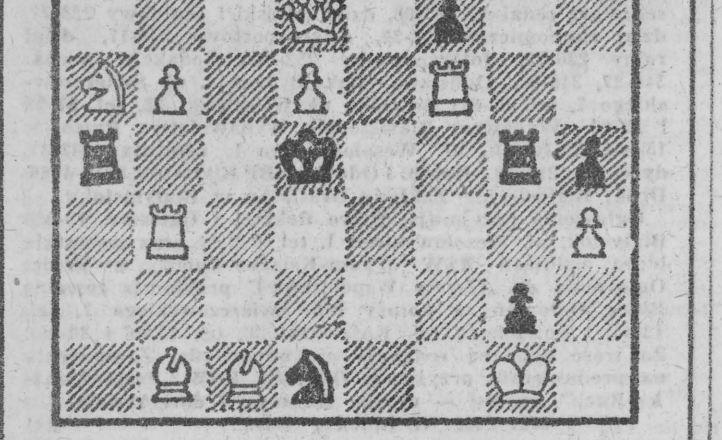
CZOŁOWI SZACHIŚCI świata, podobnie jak zawodnicy ligowych drużyn, nie mieli zbyt długiej światowej przerwy. Już w minioną środę zainaugurowane zostały mecze kandydatów do szachowej korony. W Minsku spotkali się RAFAEL WAGANIAN i ANDRZEJ SOKOLOW. Natomiast 15 bm. w Tilburgu rozpoczęło się drugi pojedynek z tego cyklu, w którym Holender JAN TIMMAN zmierzył się z trzecim reprezentantem ZSRR — ARTURKIM JUSUPOWIEM.

Patrząc na dotychczasowy dobytek tej czwórki arcymistrzów trudno jest pokusić się o wytypowanie faworytów. Skład finansowy meczu jest atrakcyjny, może być każdy. Wszystkie wyniki pojedynków półfinałowych są bowiem możliwe.

Osobiste stawiam na Timmana i Sokolowa. Holender gra w opanowanie, a to, wbrew pozorom, ma znaczenie i w szachach. Ponadto — zdaniem Kasparowa — jest on najpoważniejszym rywalem jego i Karпова. Arcymistrz holenderski jest szachistą bardzo utalentowanym. O jego wielkich możliwościach świadczy chociażby zwycięstwo w jednej z partii towarzyskiego meczu z Gari Kasparowem. Inna rzecz, że Jusupow jest w doskonałej formie i nie bez powodu mówi się o nim jako o trzecim szachistcie Związku Radzieckiego. Mecz Timman-Jusupow zapowiada się więc bardzo atrakcyjnie.

Drugi pojedynek będzie zapewne również interesujący. Wprawdzie Waganian przewyższa swego rywala rankingiem i doświadczeniem, ale jest zawodnikiem prezentującym bardzo nieustabilizowaną formę. Potrafi w pięknym stylu wygrać z najlepszymi w świecie i równie pięknie przegrać z mniej utytułowanymi przeciwnikami. W jakiej będzie dyspozycji w rozgrywanym obecnie meczu tego nie wie nikt.

Andriej Sokolow startuje w mistrzostwach świata seniorów pierwszy raz. Dotychczasowe debiuty tego szachisty (m.in. w mistrzostwach świata juniorów, w mistrzostwach ZSRR, w turnieju międzystatutowym) przynosiły mu sukcesy. Może więc prawem sferli wygra też swój pierwszy wielki mecz...



Powrót do musicalu

Na rynku amerykańskim ukazała się najnowsza płyta znanej aktorki i piosenkarki Barbry Streisand, uznana przez krytyków za najlepszą w jej 23-letniej już karierze. „The Broadway Album” zawiera 15 piosenek pochodzących ze słynnych przedstawień muzycznych, wystawianych w ciągu ostatnich 50 lat w nowojorskich teatrach.

Barbra Streisand uchodzi za posiadaczkę jednego z najwspanialszych głosów w świecie wokalistyki. Potrafi zaśpiewać wszystko: od operowej arii po rockowy przebieg. Ostatnia płyta aktorka powróciła do śpiewania w stylu musicalowym, w którym zaczynała i który przyniósł jej popularność. Zarzuciła go jednak 15 lat temu i zaczęła śpiewać bardziej komercyjnie piosenki pop. Odniosła w tej nowej roli spore sukcesy (choćby pamiętny przebieg „Zakochana kobieta” z 1980 r.). Ugruntowała swoją sławę, bogactwa nie tylko w doświadczenia, powróciła do musicalu.

Na płycie znalazły się utwory m.in. Gershwin, Sondheim, Rodgersa i Hammersteina. Niektóre otrzymały nowe teksty.

— Nie mogę słuchać muzyki pop. W ogóle rzadko słucham muzyki, ale jeśli na coś się decyduje, to jest to klasyka. Moim ulubionym utworem jest X symfonia Mahlera. Lubie także II koncert skrzypcowy Bartoka i Marię Callas śpiewającą Pucciniego — wyznaje teraz w wywiadach piosenkarka.

(P)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2) brzeg przepaści, 8) Amerykańskie (z Pago Pago) albo Zachodnie (z Apia), 9) odpadek, 10) przeciwieństwo choroby, 12) może być pożądana, 14) zabawka w postaci spulchni, którą się rzuci w górę i chwytają na smutek uwalniany do dwu pałeczek, 17) roślina śródziemnomorska zwana niekiedy „niedźwiedzia łapa”, 19) przepływa przez Magnitogorsk, 22) żywy koplec, 25) marka polskich samochodów osobowych, 26) lasso, 28) na hasło, 31) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, 34) część palta, 36) samochód, 37) kolista wieś otoczona ogrodzeniem u pasterkich ludów Afryki Południowej, 39) zna się na drzewach i krzewach owocowych, 42) zespół osłm instrumentalistów, 45) np. Maria Konopnicka, 46) z dziołkiem i uchem, 47) powierzchnia użytków rolnych 68) rodzaj piłnika.

WERTYKALNIE: 1) rzeczywiste zdarzenie, 2) zwierzę domowe, 3) tytuł lokalnych władców w Indiach, 4) dawniejszy rzadca w posiadłości ziemskiej, 5) dzieci, 6) średniowieczne gospodarstwo chłopskie, 7) rodzaj się w głośnie, 11) napój alkoholowy, 12) graniczny, telegraficzny albo ogłoszeniowy, 13) znany mądry klub sportowy, 15) duży port nad Irtyszem.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 8

POZIOMO: żabek, sobór, upust, zarys, rzecz, tęczna, siano, gmina, koszyk, a. pasz, kanonik, wino, „Zaza”, Amerigo, Ural, Wikra, kongres, islam, kierzanka, świat, kasza, obawa, „Inter”, Ustka, trans, aorta, torba. **PIONOWO:** Zdzisław, barbakan, ku-

W TELEWIZJI



W NIEDZIELĘ, 12 STYCZNIA audycja „Portret artysty” — a w nim sylwetka Kazimierza Bruskiwicza. (aktor na zdjęciu).

CAF — Marian Sokolowski



W SOBOTĘ, 11 STYCZNIA w programie „Miłość jest muzyką” wystąpią znani piosenkarze a wśród nich HALINA FRĄCKOWIAK (na zdjęciu).

CAF — Zbigniew Staszyszyn



W SOBOTĘ, 11 STYCZNIA w Antologii Dramatu Powszechnego zobaczymy sztukę „Lekcja” E. Ionesco, a występują m.in. Marta Lipińska i Czesław Wołojko.

Na zdjęciu: MARTA LIPIŃSKA.

CAF — Januszewski



W SOBOTĘ, 11 STYCZNIA w Antologii Dramatu Breu „Niech nikt nie mówi o mnie po mojej śmierci”.

Na zdjęciu: JACQUES BREL.

CAF — Archiwum

Historyczne postacie bohaterami seriali telewizyjnych

Nie maleje popularność filmów parodokumentalnych, które opowiadają o autentycznych wydarzeniach. Świadczy o tym m.in. sukces, jakie odniosła niedawno brytyjska wytwórnia telewizyjna „Silver Chalice” kierowana przez Judith de Paul. Wyprodukowany przez nią 6-godzinny serial „Mountbatten, ostatni wicekról” został dobrze przyjęty przez publiczność brytyjską i zakupił go stacja amerykańska. Podczas kręcenia filmu de Paul spotkała się z Indrą Gandhi, aby porozmawiać o udziale jej ojca w wydarzeniach, które przyniosły Indii niepodległość. Wkrótce premier Indii padła ofiarą zamachu, zaś producentka podzieliła natychmiastową decyzję o nakręceniu serialu o jej życiu. Podkreśla przy tym, że najbardziej interesują ją osobiste przeżycia Indry Gandhi, która karierę polityczną zaczęła jako 49-letnia wdowa i matka dwóch synów. W roli tytułowej ma wystąpić Anne Bancroft.

Judith de Paul planuje również rozpoczęcie prac nad filmem o hitlerowskim zbrodniarzu wojennym Klausie Barbie, który oczekuje na proces przed francuskim sądem. Uważa ona, że operacja „przejęcia” przez zachodnie wywiady wieloletniego wicekróla był jednym z najbardziej tajemniczych i zarazem przerażających wydarzeń okresu powojennego — wydarzeniem, które powinno doczekać się wyjaśnienia.

(P)

Ultradźwięki pomagają

Ultradźwięki pomogą Egipcjom w rozwiązaniu ważnego problemu — właściwego podziału wód Nilu dla potrzeb irygacji. Na głównych zapórach i tamach, kontrolujących przepływ wód wielkiej afrykańskiej rzeki na pola afrykańskich egipskich, zainstalowana zostanie specjalna aparatura.

Odebrane przez przyrządy elektroniczne sygnały ultradźwiękowe będą przekazywać dokładne informacje o ilości zużywanego wody. W układzie sekundy, po opracowaniu uzyskanych danych, komputer uruchomi mechanizm zamknięcia lub zwiększającego przepływ wody. Nowe urządzenie umożliwi zaoszczędzenie znacznych ilości wody.

(P)

Interesująca kolekcja

Niezwykła kolekcja pojawiła się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Kio-to (Japonia). Włóczył się strunowy instrument muzyczny, były dyrygent orkiestry Telewizyjnej, znany gitarzysta Dżiro Nakano podarował uniwersytetowi przeszło 12 tys. partytur na gitarę mandolinę.

W jego kolekcji, która gromadziła przez 55 lat, znajdują się unikatowe utwory muzyczne kompozytorów włoskich drugiej połowy XIX i początku XX wieku.

(P)

Mniej więcej autentyczne

● Autor imieniem „Laudio”, w tygodniku „Veto” martwi się, że im dalej od laty tym szerzej patrzymy na zjawisko naturyzmu.

● „Ze szpalt gazet znikają rozebrane dziewczyny (nie dotyczy „Kurieru Podlaskiego”), w telewizji rządzą podziemia temat naturyzmu... padają więc pytania, czy tylko w lice jest do puszczenia naturyzm? Tylko przez te dwa lata miałyśmy i to nad morzem? Czy przez pozostałe dziesięć miesięcy naturyzm nie może zająć tekstyliów poza domowymi pieleszami?”

● Ależ mogą i nie mamy nie przeciwko temu, aby użyci „białego szaleństwa” na białostockich Pietraszach...

● Z nader odkrywczo propozycja na czas zimowych mrozów wystąpił Marek Król, w tygodniku „Wprost”. Mianowicie ralecia „Łuczenie żon i tudzież innych zaprzężonych kobiet”

● „Młodemu pokoleniu i tym urodzonym w cieniu kaloryfera panelowego przypomnę, że statystyka to stary wypróbowany sposób nazywania przodków gwarantujący przetrwanie zimy w stałej temperaturze dodatniej. Metoda ta polega na tym, by w okresie jesieni tak utucznić żonę lub inną zaprzężoną niewiastę, by jej ogromne pośliski uniemożliwiły jej chodzenie do kina, stabilizując polowicę w domowych pieleszach...”

● A co na to mile panie? Bo my na to jak na lato!

● „Wieczór Wybrzeża” zanotował kawałek zwierzęcia Grażyny Długolekiej, która swego czasu, będąc jeszcze studentką, zagrała rolę Ewy w filmie „Dzieje grzechu”, demonstrując fragmenty swego obnażonego ciała. Oto co ją spotkało:

„...doznałam wiele goryczy i upokorzeń za pokazanie na ekranie owej nagosci, która zroszyła wiele osób... moja mama musiała przegrywać z pracy w szkolnictwie, na drzwiach mieszkania wypisywano: „Ty k...”

● „Wczoraj w telewizji wybrał Eustachy Gąsiewski, podolszys z Baranek, gmina Juchnowiec.”

● „Kop Aniele, kop!”

● „Filipinka”; „Ciało to wspaniała maszyna” („Filipinka”); „Ciało modne” („Żyjmy dłużej”); „Jak gwałcić nieletnie?” („Tak i nie!”); „Taksjarsz też poleci!” („Na przelaj!”); „Lepiej być rogiaczem” („Tak i nie!”); „Głowa w ruch — parą buch” („Razem!”); „Trutek pomaga na seks” („Dziennik Ludowy”).

● „Najcenniejszym numizmatem w zbiorach Emeryka Hutten-Czapskiego jest dukat Władysława Łokietka — pierwsza polska złota moneta. Dukat ten należy do najkasztośniejszych zabytków, a równocześnie wiele zachodzących, sfinalizowanych ostatecznie suma 4500 zł reńskich, a na dodatku dziełem Jana Matejki.”

● Niezwykła była historia odnalezienia tego dukatu. Moneta należy do zbiorów w Bochni od ziemnika Izaaka Rosshendlera w 1847 r. Erasm Niedzielski obywatel ziemski ze Siedziejow pod Wieliczką. Moneta była kupiona od robotnika, który ją „wkłonił” koło kościoła O.O. Bernardynów. Zyd nie miał pojęcia o wartości monety i przentażył ją do przepięknej w tygiu. Niedzielski wydobyl ją ze złomu złotego przeznaczającego do stopienia i zakupił za śmiesznie niską cenę 6 złotych reńskich.

● Moneta te obcezieli potem numizmatcy zainteresowali się nieznanym dotąd egzemplarzem. W 1857 r. Teofil Zebrowski kupił ją jako monetę Władysława Łokietka. Od tego momentu rozpoczął się wieloletni spór między numizmatykami. Czesi z nich uważali, że moneta należy do okazyjnej emisji korony cesarza, nieletniej węgier traktowali ją jako falsyfikat.

● Czapski również był zainteresowany nabyciem monety, o której toczyły się tak zajadle spory. Zamierzał zakupić okazyjnie jedyną w swoim rodzaju, autentyczną dukat. Zabiegał o niego wytrwale do końca kupił od ówczesnego właściciela, Stanisława Łazara „Niedzielskiego, marszałka rady powiatowej wielickiej.”

● W zbiorze Czapskich zachowana jest również doskonała kopia dukatu Łokietka, sporządzona na życzenie hrabiego Jędrzeja w okresie targów z Niedzielskim. Kopia prezentuje się bardzo okazale niż oryginał.

● O tym jak brała Czapski kupował monety dowiedzą się Czytelnicy za tydzień.

NUMIZMATYK

Poczytny pisarz podałowym oszustem

Na sześć miesięcy bezwarunkowo więzienia za podatkowe nadużycia skazany został w Paryżu znany autor powieści kryminalnych i spagolowskich — Gerard de Villiers. Sąd uznał, że ukrył on przed władzami skarbowymi 29 milionów franków, na co złożył się jego dochód własny oraz nieuszczerpkane podatki trzech przedsiębiorstw, działających w Szwajcarii, którymi w rzeczywistości on sam kierował. Został on zresztą zażenowany, że po 10-letnich zagranicznych kontaktach pisarz mógł lokować autorskie honoraria i nie płać podatków we Francji.

● G. de Villiers jest pisarzem niezwykle płodnym, autorem tzw. powieści wagonowych. Pozycyność zapewniła mu zwłaszcza niekończąca się seria nieprawdopodobnych przygód austriackiego arystokraty SAS (Jasne Oświecone) księcia

Malco Linze, który działa jako szpieg w szeregach amerykańskiej CIA. W ten sposób zarabiał na odbudowę swego zamku, historycznej siedziby rodu. Mimo przerażającej gipoty fabuły każdego tomu zaprawionej spora dorożym, mimo brutalności, z jaką zwalcza obcych agentów (szczególnie chętnie z krótkimi socjalistycznych), książki de Villiersa ukazują się z oszalałą częstotliwością i rozedochą się w wielkich nakładach.

● W orzeczeniu sąd uznał, że „poręczność w popielaniu nadużyć, mimo ostrzeżeń i wyjątkowo wysokich dochodów, usprawiedliwia wymierzenie kary bezwarunkowego więzienia”. Ale sąd nie zalecił aresztowania skazanego, który natychmiast wniósł apelację od wyroku i pozostaje na wolności.

● W orzeczeniu sąd uznał, że „poręczność w popielaniu nadużyć, mimo ostrzeżeń i wyjątkowo wysokich dochodów, usprawiedliwia wymierzenie kary bezwarunkowego więzienia”. Ale sąd nie zalecił aresztowania skazanego, który natychmiast wniósł apelację od wyroku i pozostaje na wolności.

● W orzeczeniu sąd uznał, że „poręczność w popielaniu nadużyć, mimo ostrzeżeń i wyjątkowo wysokich dochodów, usprawiedliwia wymierzenie kary bezwarunkowego więzienia”. Ale sąd nie zalecił aresztowania skazanego, który natychmiast wniósł apelację od wyroku i pozostaje na wolności.

● W orzeczeniu sąd uznał, że „poręczność w popielaniu nadużyć, mimo ostrzeżeń i wyjątkowo wysokich dochodów, usprawiedliwia wymierzenie kary bezwarunkowego więzienia”. Ale sąd nie zalecił aresztowania skazanego, który natychmiast wniósł apelację od wyroku i pozostaje na wolności.

● W orzeczeniu sąd uznał, że „poręczność w popielaniu nadużyć, mimo ostrzeżeń i wyjątkowo wysokich dochodów, usprawiedliwia wymierzenie kary bezwarunkowego więzienia”. Ale sąd nie zalecił aresztowania skazanego, który natychmiast wniósł apelację od wyroku i pozostaje na wolności.

● W orzeczeniu sąd uznał, że „poręczność w popielaniu nadużyć, mimo ostrzeżeń i wyjątkowo wysokich dochodów, usprawiedliwia wymierzenie kary bezwarunkowego więzienia”. Ale sąd nie zalecił aresztowania skazanego, który natychmiast wniósł apelację od wyroku i pozostaje na wolności.

● W orzeczeniu sąd uznał, że „poręczność w popielaniu nadużyć, mimo ostrzeżeń i wyjątkowo wysokich dochodów, usprawiedliwia wymierzenie kary bezwarunkowego więzienia”. Ale sąd nie zalecił aresztowania skazanego, który natychmiast wniósł apelację od wyroku i pozostaje na wolności.

● W orzeczeniu sąd uznał, że „poręczność w popielaniu nadużyć, mimo ostrzeżeń i wyjątkowo wysokich dochodów, usprawiedliwia wymierzenie kary bezwarunkowego więzienia”. Ale sąd nie zalecił aresztowania skazanego, który natychmiast wniósł apelację od wyroku i pozostaje na wolności.

● W orzeczeniu sąd uznał, że „poręczność w popielaniu nadużyć, mimo ostrzeżeń i wyjątkowo wysokich dochodów, usprawiedliwia wymierzenie kary bezwarunkowego więzienia”. Ale sąd nie zalecił aresztowania skazanego, który natychmiast wniósł apelację od wyroku i pozostaje na wolności.

● W orzeczeniu sąd uznał, że „poręczność w popielaniu nadużyć, mimo ostrzeżeń i wyjątkowo wysokich dochodów, usprawiedliwia wymierzenie kary bezwarunkowego więzienia”. Ale sąd nie zalecił aresztowania skazanego, który natychmiast wniósł apelację od wyroku i pozostaje na wolności.